Nr. 229 Poniedziałek 16 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani wyjechała 14 b. m. rano z Schönbrunn do Gödöllö.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 września

Wydanie Batumu wojskom rossyjskim uważać trzeba za objaw dobrowolnej gotowości Porty do poddania się postanowieniom traktatu berlińskiego, bo w chwili, kiedy Derwisz basza wyprowadzał ztamtąd ostatnie oddziały załogi tureckiej, nie wiedziano jeszcze pewnie w Stambule o tem, że z Berlina ma wyjść urgens o wykonanie traktatu pokojowego. Wydawszy Rossyanom Batum i okazawszy w tak tragicznie zakończonej misyi Mehemeta Alego baszy gotowość do wywiązania się z stypulacyj swoich nawet wobec Czarnogóry i Serbii, Porta na razie może się czuć zabezpieczoną wobec upomnień berlińskich a przynajmniej może upomnieniom tym przeciwstawić fakta, usprawiedliwiające ją do pewnego stopnia.

Tak więc z jednej strony horyzont polityczny wypogodził się znacznie i jasne promienie pokojowe przebiły się przez chmury, które wydawały się długo groźnemi. W innej stronie za to czarne punkta nie ustępują a przynajmniej prasa wskazuje niemal codziennie nowe zarody zawikłań, nowe kolizye grożące pokojowi. Serbia znowu służy za straszydło wszystkim pessymistom i pomawianą jest o tajne układy z Rossyą, których celem nie jest zapewne uśmierzenie żywiołów niespokojnych lecz owszem podsycenie namiętności wojennych. Jeżeli Serbii niewygodną i niepożądaną jest podejrzliwość Europy, to podziękować powinna za to prasie rossyjskiej, która z nienawiści ku Austryi radaby wszędzie podtrzymywać resztki żaru z niedawnej pożogi wojennej.

Po raz wtóry wypada nam powołać się na niedawne tak lojalne oświadczenia, które wobec Austryi złożyła Serbia przez usta swojego księcia. Pierwszy niezawisły od Porty książe serbski nie mógłby przecież od tego zaczynać swojej nowej roli, żeby za jednym zamachem pióra zapewniał monarchę Austro-Węgier o swojej lojalności i równocześnie wchodził z Rossyą w układy skierowane przeciw Austro-Węgrom. Co uchodziło księciu serbskiemu jako wasalowi Porty, który nie pogardzał żadnym środkiem, aby dopiąć niezależności, tego nie może pozwolić sobie niezależny książę, jeżeli pragnie kraj swój wprowadzić w grono państw europejskich nawzajem się szanujących.

Przed wkroczeniem wojsk austryackich do Bośnii i Hercegowiny, gdy żywioł muzułmański w tych krajach uważano za zupełnie złamany, można było jeszcze sądzić, że Serbia czuje żal i zawiść, bo jeszcze w r. 1876 ułożyła cały plan organizycyjny dla Bośni i do armii Alimpicza przydzieliła cały sztab urzędników cywilnych dla bośniackiej prowincyi, a tymczasem kraj ten znalazł się w ręku innego państwa. Teraz jednak, gdy się pokazało, jakich sił i ofiar, ile wytężeń i pracy wymaga zajęcie i organizacya Bośnii, żal Serbii powinien się ukoić. Niech Serbia idzie za przykładem włoskim i tak prędko jak one przeboli to, co nie jest ani stratą realną, ani odjęciem spodziewanego zysku, lecz tylko rozproszeniem illuzyj, którym nigdyby nie sprostała. Włosi, dowiedziawszy się o zamordowaniu Mehemeta Ali baszy, głośno wyrażają swoje zadowolenie, że nie dali się uwieść ułudnym podszeptom i nie sięgali po obcą sobie, a tak dziką Albanię. *Italie* cały wstępny artykuł poświęca wyrażeniu tej radości, chociaż sama dawniej pisała o zajęciu Albanii na rzecz Włoch w taki sposób, jak gdyby sobie tego życzyła.

Co do trzeciego z rzędu ex-wasala Porty, Rumunii, wszelka podejrzliwość byłaby niestosowną. Z Rossyą przecież nie rozpocznie kampanii, skoro zdecydowała się już oddać Besarabię i obecnie tylko chciałaby co do formalności oddania wytargować pewne ustępstwa. Jeżeli zaś z Rossyą Rumunia nie myśli wszczynać zatargów, to nie wynika ztąd, żeby już poszła na lep szowinistów rossyjskich i dała się ująć dla ich szalonych planów, które jak zawsze skierowane są przeciw Austryi. W Bukareszcie niemożliwym byłby gabinet, skłaniający się do tych planów. Dziś w Bukareszcie przyszłość mają przed sobą tylko ci mężowie stanu, którzy bez ogródek, jasno i otwarcie wyznają, że Rumunia uważać powinna życzliwość Austryi za jeden z głównych warunków swojej egzystencyi niezawisłej.

KORESPONDENCYE

Trawnik, 5 września. *)

Dotychczas dywizya nasza (7ma) w głównej części przebywa jeszcze w obozie pod Trawnikiem, podczas gdy pomniejsze oddziały jej, kompania aż do batalionu, rekognoskują po okolicy, polując na powstańców i broń, której tak tutaj jak i wszędzie zwożą ogromne mnóstwo, choć większa część jeszcze ukryta przed nami. Na takich to i podobnych drobnych wyprawach ogranicza się teraz czynność wojenna; na całym teatrze wojny — jeśli wolno użyć tej nazwy — z wyjątkiem dywizyi 20tej, którą powstańcy ponownie znacznemi siłami zaczepiać się ośmielają, panuje zastój w operacyach. Oczekujemy bowiem posiłków, aby zabezpieczyć należycie linie etapowe, a potem z dostatecznemi siłami ruszyć przeciw powstańcom na te miejsca, które pozostają jeszcze w ich rękach. O ile mnie wiadomo, głównemi punktami oporu powstańców są miejscowości Klucz, Liwno, Focza i Dolna Tuzla. W Liwnie w oszańcowanej pozycyi oczekuje nas około 5000 powstańców, między którymi 2000 wojska regularnego, z 12 działami. Już przed dwoma tygodniami mieliśmy ruszyć na Liwno, ale rozkaz komendy korpusowej wstrzymał nas w pochodzie.

Arcyksiążę Jan Salwator leży od tygodnia w Brodzie, nawiedzony niemocą; wkrótce jednak ma powrócić i objąć znowu komendę brygady.

W Serajewie niemal codzień wieszają po jednym lub po kilku już to szpiegów, już to najniebezpieczniejszych agitatorów powstania.

Z powodu wspomnianego wyżej zastoju nie mając co pisać o operacyach wojskowych, dodam kilka uwag o kraju i jego mieszkańcach. Turcy tutejsi to lud leniwy, i bez wszelkiej dla innowierców rzetelności a z powodu religijnych ustaw swych przeciwny wszelkiemu postępowi. Chrześcianin w oczach muzułmanina, to zwierzę, to pies (*giaur*); tylko Turek człowiek i pan, wypoczywający dzień i noc po trudach wiecznego lenistwa, spijający czarną kawę i w letargicznej zadumie palący fajkę. Tylko najbiedniejsi Turcy pracują, ale to znów tylko tyle, aby z głodu

*) Jest to list prywatny pewnego oficera Polaka, udzielony nam łaskawie przez rodzinę. (*Red.*)

LISTY PARYSKIE

XXXVII.

Pora winobrania. Noe. Francya poi i rozpaja pół świata. Filoxera i walka przeciw niej. Komissye, podkomissye, konkursa, raporty i nagrody — wszystko zapobiec. Tajemnica chemii. Szampan w Grochowie. Cacka na wystawie. Przyrządy do malowania się. Salon *du Demi Monde*. Prospekt p. Laroche Joubert. Szkopuły na drodze do małżeństwa. Dawne lalki. Kongres przyjaciół pokoju przeciw cackom wojowniczym. Przyszła uroczystość. Rozdawanie nagród. Kato utyceński.

(Dokończenie.)

Jakaś pani, bogato i elegancko ubrana zatrzymała się przed świetną wystawą lalek, i zapytała o szkatułkę przyrządów do bielenia i różowania, i ogólnie tak zwanego *makilażu* dla lalki. Sklepowa, obsługująca tę wystawę, zmięszała się widocznie; z twarzy jej wyczytać można było cały ciąg myśli, jakie w niej to zapytanie wzbudziło.

— Jak też mogliśmy nie pomyśleć o tak ważnych przyrządach do toalety lalek, kiedyśmy tak o wszystkiem pamiętali. To nie do darowania, prawdziwie. Można było na tem majątek zrobić.... Wszystkie matki byłyby kupowały te przyrządy dla swoich córek, żeby na lalkach uczyły się, jak się później same mają malować. Ręczę, że i sędziowie wystawy byliby nam przyznali medal za ten tak użyteczny pomysł dla edukacyi młodego pokolenia. Na nieszczęście, teraz już za późno!

Nakoniec, ochłonąwszy z tego chwilowego zmięszania, panna sklepowa odpowiedziała:

— Nie zdaje mi się, łaskawa pani, żeby ten artykuł był obecnie wyrabiany; nie widziałam go w żadnej witrynie....

— A.... to rzeczywiście wielka szkoda, i należałoby jak najspieszniej ten brak zapełnić, który, przyznam się, bardzo mię dziwi wobec tych cudów gustu i elegancyi, jakie tu fabrykanci lalek nagromadzili.

— Zwykle proszę pani, jeżeli twarz lalki zostanie uszkodzoną, otrzymujemy ją do naprawy i we dwadzieścia cztery godzin odsyłamy ją wymalowaną na nowo.

— Ale tu nie idzie o odnowienie uszkodzonej lalki, tylko o kształcenie gustu mojej córeczki i o wprawę w podwyższeniu naturalnych wdzięków przez użycie tych niewinnych a tak wydoskonalonych środków, bez których żadna przyzwoita osoba nie może obejść się w swojej toalecie.

— Powiem to właścicielowi magazynu jak tylko tu dziś przyjdzie, i jestem pewna, że pospieszy zadość uczynić tej tak słusznie wskazanej przez łaskawą panią potrzebie.

Protekcyonalnem skinieniem głowy owa pani okazała zadowolenie swojej miłości własnej, i zaczęła rozpatrywać wystawione przedmioty, chwaląc gustowne mebelki, dywany, firanki, bronzy, zegary, alabastrowe konsole, porcelanowe wazony i kryształowe lampy, rozstawione z wielkim gustem w zachwycającym saloniku, wybitym jedwabną perłową materyą w złoty deseń i ze złoconemi gzymsami, w którym sześć czy siedm lalek w obcisłych materyalnych sukniach z sążnistemi ogonami, w fryzurach *à la Theo* albo *Petit Duc* siedziało lub wpół leżało na fotelach i szezlongach, jedne z cygaretkami w ustach, drugie z binoklem w ręku, albo *pince-nez* na nosie, udając do złudzenia zebranie kokotek Dumasowskiego *Pół-światka*. Naturalnie każda z tych lalek miała doskonałą imitacyę brylantów na głowie, szyi, w uszach i na palcach, a suknie ich były strojne najdelikatniejszemi koronkami.

Owa pani z wielką starannością rozpatrywała te wszystkie szczegóły, czyniąc bardzo trafne uwagi, dowodząc, że nic w tym rodzaju życia, jaki ten salon lalek przedstawiał, nie jest dla niej obcem, ani obojętnem.

Przyszła następnie do buduaru *à la Louis XV*, wybitego perską materyą z zachwycającemi grupami amorków na ścianach i suficie, gdzie znowu lalka w *peignoarze* z białego muślinu z wszywkami i kokardami z błękitnego atłasu, niedbale spoczywająca na sofie obitej gobelinami Aubusson, zdawała się czekać na fryzyera albo garderobiankę, patrząc na wspaniałą toaletę *à la Pompadour* z drzewa różowego z inkrustacyami z perłowej macicy, zwierciadłem w ramie z kości słoniowej, delikatnie rzeźbionej i wszystkiemi mikroskopijnemi przyrządami, zacząwszy od grzebieni i szczoteczek aż do flakoników kolońskiej wody, *Es-Bouquet* i *Eau de Fée*.

Na kartce przyczepionej do owego buduaru spostrzegłem wypisaną cyfrę 600 fr. i pomyślałem sobie: kto też to kupuje takie prezenta dla małych panienek? bo mi się jakoś nie zdaje, żeby porządny ojciec familii w ten sposób przygotowywał swoje córki na drogę życia w świecie, a zważywszy ceny tych cacek, bo wspomniany wyżej salon kosztuje 1500 fr., przyszedłem do wniosku, że na takie podarki zwyczajna kieszeń zapewnie nie wystarcza.

Poszedłem dalej i zacząłem zastanawiać się nad prospektem pana Laroche-Joubert, deputowanego Charente Inférieure, który zaniepokojony wieścią o zmniejszaniu się ludności Francyi, a będąc zarazem reprezentantem zasad wysokiej moralności, pragnie zaradzić złemu jedynie za pomocą ściśle legalnych środków.

Zapatrując się na coraz liczniej występujące bezżeństwo powiedział sobie, że to jest najgroźniejszy dla bogactwa ludności nieprzyjaciel, którego trzeba koniecznie zwyciężyć, aby powrócić Francyi dawne jej zalety płodności i śmiało uderzył na wroga, w tej błogiej nadziei, że kiedy jak nowy Herkules prawodawczy zwalczy tę hydrę i zdusi wszystkie jej głowy, wtedy z rozkoszą będzie mógł patrzyć na mocnych małych obywateli, których kraj jemu będzie winien i na powabne obywatelki, czarujące cały świat swemi wdziękami.

W tym celu wypracował projekt ustawy, według której każdy obywatel Francyi, który wcześnie nie pomyśli o nagięciu karku pod małżeński jarzmo — cóż ja znów powiedziałem! — o ustrojeniu czoła w małżeński wieniec — będzie od lat dwudziestu siedmiu do czterdziestu pozbawiony prawa wyborczego i skazany na spoglądanie okiem zazdrości u drzwi merostwa swojego okręgu na ludzi żonatych, którzy sami tylko będą mogli brać udział w głosowaniu przy wyborach deputowanych.

Pan Laroche-Joubert przemawiając z energią głębokiego przekonania w czystości swoich zamiarów i z tą swobodą, jaką we wszystkim nadaje milionowy majątek, wyobraża sobie, że ci co pozostają samotnymi, bez lubego rodzinnego ogniska i miłej towarzyszki przy boku, czynią to przez egoizm albo przynajmniej przez obojętność na interes kraju, a nie stara się przekonać, czy też nie są nieszczęśliwemi ofiarami, które nie zdołały pomimo najlepszych chęci znaleźć między tegoczesnemi pannami towarzyszki, gotowej podzielić z nimi skromne ich położenie w świecie?

Bo przyznajmy szczerze, że nie zawsze jest to winą mężczyzny, jeżeli zostanie sta-

nie umrzeć, a do zaspokojenia głodu niewiele im potrzeba. Dla chrześcianina niema tu prawa żadnego, i właśnie to jest powodem powstania, że begowie — renegaci pochodzenia słowiańskiego, mówiący po dziś dzień tylko po serbsku lub po chorwacku — obawiają się, aby chrześcianie nie nabyli równych praw z nimi. Bośnia najlepiej świadczy, czego kultura i cywilizacya po rządach tureckich spodziewać się może. Kraj nadzwyczaj piękny i mógłby w wszystko obfitować, gdyby rządy były inne. Trawnik, pierwsze po Serajewie miasto, równa się jednej z najpodlejszych mieścin galicyjskich. Domy z drzewa lub gliny, jeden tylko dom murowany; ulice tak haniebne, że nam już kilka koni nogi sobie zwichnęło; o bruku, lub choćby tylko o wysypaniu ulic żwirem, niema mowy. Od wczoraj mam kwaterę u pewnego bega w jednym z domów największych i najpiękniejszych, ale tak nieporządnym i pełnym krwiożerczych owadów, że muszę uciekać. My dopiero czwarty tydzień tutaj obozujemy, a jużeśmy wyrównali ulicę główną, rozszerzyli i wysypali żwirem drogę na przeszło dwie mile.

W dzień urodzin cesarskich odbyła się tu msza święta w polu, w którem to nabożeństwie uczestniczyli chrześcianie z całej szerokiej okolicy.

Konstantynopol, 12 września.

△ Wrażenie, wywołane tu w pierwszej zaraz chwili wiadomością o tragicznej śmierci *muszira* Mehmet Alego baszy, nietylko się do tej chwili nie zmniejszyło, ale wzmaga się nawet wraz z oburzeniem, w miarę nadchodzących coraz bliższych szczegółów o tej politycznej zbrodni, bo za taką uważają tę zbrodnię wszystkie tutejsze dzienniki, z wyjątkiem jedynego *Terdżemani Chark*, organu ultramahometańskich tendencyj. Ten tylko dziennik chciałby za powód tej zbrodni podsunąć *wendetę*, pomstę krwi prywatną, osobistą, która szczególniej w Albanii pomiędzy Arnautami uchodzi za obowiązujące prawo obyczajowe, wykonywane bezkarnie. Wendetę zaś taką ściągnąć miał nieszczęśliwy Mehmet Ali na siebie poprzednio, kiedy w tamtych okolicach jako komenderujący generał rozstrzelać i powiesić kazał kilku Arnautów.

Zamordowanie marszałka nie da się jednak dziś w ten sposób umotywować, najprzód dla tego, że wraz z nim ubito całą niemal jego przyboczną świtę, a więc nie była to już osobista zemsta a powtóre, i co najważniejsza, że przed nim zabity i w kawałki posiekany został Abduła basza, czystej krwi Albańczyk, właściciel licznych około Jakowy *czyflików* czyli folwarków, człowiek w miejscu osiadły i wielce wpływowy, ale który w tym razie stanąwszy po stronie Mehmet Alego baszy, popierał go w missyi pacyfikacyjnej przeciw Unii albańskiej. Zaszły tam zresztą przy całej tej krwawej katastrofie okoliczności, które niejednego wymagają jeszcze wyjaśnienia, zanim sąd o niej będzie można wydać sprawiedliwy i prawdziwy.

Miał n. p. Mehemet Ali basza z sobą dla eskorty dwie kompanie *nizamów*, regularnej piechoty, z których połowa pierzchła przy pierwszem zaraz starciu z zbuntowanymi Arnautami, druga przeszła na ich stronę i połączyła się z nimi.

Poprzednio jeszcze w Pryzrenie, kiedy poznał grożące niebezpieczeństwo, ostrzeżony zwłaszcza przez owego czystej krwi Albańczyka, Abdułę baszę, posłał był Mehemet Ali basza do komendanta na Kosowem Polu rozkaz o przysłanie mu niezwłocznie do Jakowy kilku batalionów z odpowiednią artyleryą.

W Jakowie, dokąd, jak to poprzednio donosiłem, przeniósł się za radą tegoż Abdoły baszy, zamiast spodziewanych i oczekiwanych batalionów z Kosowego pola, zastał zebrane gromady zbuntowanych Arnautów, które go zaatakowały najprzód w konaku, gdzie w gościnę był przyjęty, a później ubiły w owej na poły zniszczonej kuli (strażnicy), do której po podpaleniu swego konaku przebił się z przyboczną swoją świtą. Rozsiekano go tak samo w kawałki, jak poprzednio Abdułę baszę, zdaje się w akcie samego przeboju, przy którym prawdopodobnie odegrała się owa gorsząca scena z dwoma eskortowemi kompaniami nizamów.

Szczegóły przebiegu całej tej krwawej katastrofy nie są tu jeszcze dostatecznie znane. Nie wiadomo dla tego, ilu ludzi i jakich zginęło z wiernej świty. To jedno tylko uderza, że uratował się z niej i wyszedł cały Husni basza, który w missyi do Albanii towarzyszył Mehmet Alemu. On to telegrafował o całem zajściu do Porty, ale Porta telegramu tego nie ogłosiła.

Na rozkaz sułtana zawezwał Samih basza, prezes *Dari-szury*, zięcia Mehemet Alego baszy, Husni beja, młodego oficera armii, który teściowi swemu przez ciąg całej przeszłej kampanii wiernie towarzyszył, i zażądał od niego listy członków całej familii, dla których sułtan chce przeznaczyć dożywotnie pensye w nagrodę za usługi, oddane Turcyi przez zamordowanego *muszira*.

Porta ze swej strony odgraża się wysłaniem do Albanii wojska dla pomszczenia jego śmierci.

Akcya okupacyjna.

Z nad bośniackiej granicy donosi korespondent *Pester Lloyda* że powstańcy pod kierownictwem dwóch osób, których charakter i narodowość są nieznane, rozpoczęli sypać w Possawinie długi szereg fortyfikacyj. Są to po największej części nasypy ziemne, które ciągną się w długości 20 kilometrów i według zeznań świadków naocznych, bardzo są zręcznie wykonane. Chociaż trudno zgodzić się zupełnie z twierdzeniem powstańców, że stworzyli cały szereg Plewien *en miniature*, przyznać przecież należy, że fortyfikacye ziemne mogą im posłużyć za silny punkt oparcia. Pytanie, zkąd wzięli powstańcy działa i amunicyę, zostanie poniekąd zagadką. Że pewna część artyleryjskiego materyału pochodzi z fortec Bieliny i Wielkiego Zwornika, jest rzeczą wiadomą, ale w twierdzach tych nie było tyle dział, ile ich zatoczono w tej chwili na wały „nowej Plewny“. Nie wiadomo także, czy te działa sprowadzone zostały z Albanii, czy z fortecy Sienicy, czy też może z poza Dryny? Jest tylko rzeczą prawdopodobną, że skorzystano ze wszystkich źródeł. Sądząc po fortyfikacyach i materyałach wojennych, gromady powstańców muszą być nader liczne. Wzdłuż brzegów Dryny aż do Graczanicy, według wiarygodnych doniesień, ma być skoncentrowanych około 20.000 ludzi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w ostatnich dniach nadeszły tu nowe liczne oddziały powstańcze z zachodniej Bośnii. Z pogłosek domyślaćby się można, że najgwałtowniejszy opór stawiać zamierzają powstańcy w wschodniej Bośnii, uznając bezskuteczność walk w północnej i zachodniej części wilajetu. Gdyby więc powstańcom powiodło się skoncentrować wszystkie swe siły na wschodzie, byłaby to taka potęga, iż nie możnaby nawet marzyć o jej przełamaniu jeszcze przed zimą. Liczba powstańców wzrasta z każdym dniem. Po wsiach nie znajdziesz już ani jednego chłopaka powyżej lat 15 ani starca poniżej 70. Wszystko jest w obozach, wszystko ćwiczy się w robieniu bronią, kopie rowy, zwozi amunicyę i prowianty. Nawet kobiet bardzo wiele służy pod zielonemi sztandarami. Hodżowie nie przestają podburzać mas już i tak sfanatyzowanych. Jak gdyby było za mało krajowych agitatorów, wysyła jeszcze Stambuł do tego nieszczęśliwego kraju podżegaczy najniebezpieczniejszej kategoryi. Niejaki *softa*, Jussuf, chodzi od wsi do wsi i demoralizuje w najwyższym stopniu spokojnych mieszkańcow. Jussuf miał urodzić się w Serajewie; dla studyów udał się na kilka lat do stolicy tureckiej, zkąd powrócił do kraju, aby nieść mu „pomoc i ratunek“. Miałem sposobność, pisze korespondent, rozmówić się z pewnym katolikiem. O fanatyzmie Turków wzmagającym się z każdym dniem, wyraził się on w sposób następujący: „Panie! Ja, który urodziłem się w Bośnii, którego prapraojcowie spoczywają w tej ziemi, nie poznaję teraz własnego kraju. Turcy zawsze wrogo usposobieni byli dla chrześcian i gnębili ich srogo, ale tak okropnej nienawiści, jaką dzisiaj pałają ku nam, nie było dawniej nigdy. Zdarzało się nieraz, że beg pozwolił swoim *kmetom* usiąść obok siebie; bywały także wypadki, że poczęstował *gazdę* (gospodarza) fajką; zamożni mahometanie obcowali nieraz po przyjacielsku z popami i nauczycielami. A dzisiaj!?... *Hodżowie* wpajają nienawiść i pogardę ku nam. W Sienicy powiesił pewien Turek na cybuchu dwoje chrześcijańskich niemowląt; w Tuzli porąbał beg Draszicz pewną dziewczynę w drobne kawałki i zwłoki ukrył w beczce. Przed bramami Zwornika odciął pewien *spahij* głowę niejakiemu Jance Uzeliczowi i głowę tę zatknął na żerdzi, ażeby odstraszała ptactwo z pola. Pobożni Turcy utrzymują oczywiście, że wszystkie te czyny sprawiają wielką przyjemność Prorokowi...“ Kmiotek, który mi to opowiadał, zapłakał, stracił bowiem jedynaka w sposób podobny...“

W korespondencyi z Dyakowaru w *Gazecie Polskiej* znajdujemy opis przemarszu wojsk okupacyjnych, a w nim ustęp poniższy o żołnierzach galicyjskich. „Najbliżsi może z usposobienia, czy nastroju, do Chorwatów są mazurscy młodzi chłopcy. A miałem ich tu wczoraj też przed oczyma — zkądeś od Sanu. Wisusy, całą noc mi spać nie dawali, pokrzykując z pobliskiej gospody, przy swych sielskich piosenkach, raz po razu wcale wojennie: *Pójdę ci ja na wojenkę, pójdę!* To krew gra młoda; a przytem wino sławońskie takie doskonałe, dziewczęta na Posawinie takie hoże, a w obecnej chwili zbrojnym gościom tak tu radzi! Zresztą, wiadoma rzecz, jakim junakiem staje się odrazu nasz chłopek, gdy mu się karabin w garść dostanie. Ruś daleko ciszej usposobiona. Spotykam Stanisławowców na kolei żelaznej w Zagrzebiu, już w wagonach do odjazdu; tłumy zgromadzonego świątecznie ludu wołają im bez przerwy: *Zivili!* Żołnierz milczy uporczywie, czasem tylko dolatuje nas mrukliwa uwaga: *„Nechaj sobi hołosiat!“* Pytam więc jednego: co to wy się chłopcy Turka boicie? *„Ta my nijakoho czorta ne boimosia, ałe... ałe żynki i dity u chati zostawyłyśmo!“* była odpowiedź.“

Niepomyślna potyczka pod Bihaczem, pisze z Zawala korespondent *Deutsche Ztg.*, znaną wam już jest zapewne z sprawozdań telegraficznych. Powiem więc tylko kilka słów o powodach, które sprowadziły klęskę. Generałmajor Zach miał pod Bihaczem tylko 6000 ludzi, 4 działa górskie i 4 działa polowe. Generał otrzymał polecenie, ażeby nie używał dział polowych — i nie niszczył miasta i fortyfikacyj, już dla tego samego, aby wojska po ich zajęciu miały stały punkt oparcia. I w istocie, w ciągu całej krwawej bitwy nie padł ani jeden strzał z dział polowych, a ponieważ pociski dział górskich nie dolatywały do miasta, powstańcy mogli więc całkiem bezpiecznie poruszać się tak w mieście, jak po za jego obrębem. Na radzie wojennej, odbytej dniem przedtem, nie zastanawiano się wcale nad możliwością odwrotu. Mieliśmy także zupełnie błędną informacyę o sile powstańców. Pomimo przewagi powstańców waleczne wojska cesarskie odniosłyby były zwycięztwo, gdyby w chwili stanowczej nie było zabrakło amunicyi tak karabinowej jak działowej. Prawe skrzydło zdobyło już było dwie silne pozycye, gdy powstańcy spostrzegłszy, że ustaje ogień karabinowy wojsk austryackich, rzucili się z podwójną zaciekłością na żołnierzy, którzy musieli ustąpić z silnych stanowisk zdobytych krwią tylu walecznych. Powstańcy, znakomicie prowadzeni, wcisnęli się klinem między nasze lewe skrzydło a centrum. Lewe skrzydło zostało odcięte a centrum wzięte w ogień krzyżowy i tylko dzięki walecznemu pułkowi Jellacicza, mogliśmy wydostać się z niebezpiecznej tej sytuacyi. Tyralierkę ściągnięto i tym sposobem wstrzymano na chwilę dalszy atak powstańców. Wielkie straty poniósł pułk Jellacicza. Pułkownik Le Gay otrzymał śmiertelną ranę, w skutek której umarł. Podpułkownik, większa część kapitanów i oficerów poległa, albo też otrzymała ciężkie rany, tak, że jeszcze w ciągu bitwy musiano odkomenderować majora od batalionu strzelców, ażeby objął komendę nad pułkiem piechoty. Pod Bihaczem straciliśmy ogółem 800 ludzi, w tej liczbie jest 22 oficerów. (Według późniejszych autentycznych doniesień straty wynoszą tylko 500 ludzi. *Red.*) Cały tren był już w rękach powstańców, ale na szczęście nie mogli go zabrać ze sobą, woźnicy bowiem uciekli z końmi, i ostatecznie znaleźliśmy cały tren w niezłym stanie. Powstańcy zabili wielu żołnierzy z służby sanitarnej. Biedacy ci nie mieli się czem bronić, mając tylko niezgrabne noże faszynowe. Jest rzeczą konieczną uzbroić służbę sanitarną w rewolwery. Podczas odwrotu odegrała się scena okropna. Pięciu oficerów i około 20 szeregowców, ciężko rannych, musiano zostawić. Niektórzy z nich błagali ze łzami w oczach o zadanie im ciosu śmiertelnego; biedacy woleli zginąć z ręki bratniej, niż pod hanczarami powstańców. Niestety, nie pomogły nic błagania;

---

rym kawalerem. Najczęściej jest to tylko nieszczęśliwy męczennik, ofiara tej kapryśnej płci, której winniśmy tak niezliczone procesa o separacyę, ale dlatego jedynie, że o rozwod tak nadzwyczajnie trudno, a w niektórych krajach zupełnie niepodobna.

Dlaczego ile razy doszedłszy do pewnego wieku i stanowiska, mężczyzna zamierzając ożenić się i przed oświadczeniem się o o rękę upatrzonej bogdanki starając się wystudyować nieco jej charakter i usposobienie, spostrzega z przestrachem, że kandydatki do małżeństwa uważają je jedynie jako sposób wydobycia się z rodzicielskiego domu, strojenia się w suknie i klejnoty, których im ojciec odmawiał, i zadość czynienia wszystkim marzeniom i pragnieniom bogactwa, podróżowania, zabaw, balów i zbytku, którym się zdaleka lub z bliska przypatrywały w domu rodzicielskim albo przynajmniej naczytały się jeszcze na pensyi w niezliczonych powieściach i romansach?

Dlaczego pierwszem staraniem rodziców a szczególnie matek, nawet w klasach mniej zamożnych, jest uczyć dziewczęta nic nie robić tylko myślić o błyszczeniu w świecie, przyjmowaniu z szykiem i oddawaniu wizyt? Mojem zdaniem p. Laroche-Joubert zanadto surowym jest dla biednych kawalerów i zbyt pobłażliwym dla płci pięknej, której reprezentantki, jeżeli dosługują się czasem tytułu starych panien, to często z winy własnych zbytecznych wymagań. Wprawdzie szanowny autor projektu prawa przeciw bezżeństwu, nie mógłby odsądzić panien, które do pewnego wieku nie zostaną mężatkami, od prawa głosowania przy wyborach deputowanych, bo one tego prawa dotąd nawet na niedawno odbytym w tym celu kongresie nie wywalczyły jeszcze, ale powinienby koniecznie pomyśleć o wyznaczeniu na nie jakiejś kary, jeżeli dwa lub trzy razy odrzuciły zabiegi swoich konkurentów dla tego tylko, że żaden z nich nie był dość bogatym, aby im zapewnić stroje i dyamenty, na jakie mają apetyt.

Niechby także zwrócił nieco uwagi na różnicę, jaka przedstawia się między dzisiejszemi lalkami a temi, jakiemi bawiły się niegdyś matki albo babki dzisiejszego pokolenia. Dobre to były czasy, kiedy na kolendę albo na imieniny, kupowano dla małej przyszłej żony i matki lalkę w jednej koszulce, co najwięcej przepasaną kawałkiem białej tasiemeczki. Krzywdą byłoby wówczas dla małej dziewczynki dać jej lalkę w zupełnem ubraniu, bo to byłoby tak samo, jakby jej powiedzieć: „Moje dziecko, ty nie potrafiłabyś sama jej ubrać.“ Ale razem z lalką matka dawała córce wyszukane w komodzie jakie kawałki płócienka lub perkaliku, pozostałe od zrobionej w domu sukni, jakieś strzępki tiulku, z których dziewczątko zrobiło dla lalki kołnierzyk i rękawki, jakiś skrawek czarnej kitajki na pelerynkę i wązkiej wstążeczki na falbankę do niej, a to wszystko robiło się własną ręką rozradowanej panienki pod dozorem i według rad i wskazówek mamy.

Szkoda, że p. Laroche-Joubert nie będzie czytał tego mojego listu, bo możeby do swego projektu prawa przeciw bezżeństwu dodał parę artykułów przeciw nieoględności rodziców, którzy już cackami dawanemi dzieciom usposabiają je do złego. Za wzór mogliby mu w tym razie posłużyć tak zwani przyjaciele pokoju, którzy na kongresie odbytym niedawno w Paryżu, postanowili między innemi wypracować projekt, aby wszystkie rządy zakazały pod surową karą fabrykantom zabawek dziecinnych, wyrabiania i przedaży pałasików, karabinków, bębenków i wszelkich innych przyborów wojskowych, równie jak ołowiannych żołnierzy, drewnianych armat i papierowych fortec i tym podobnych przedmiotów, mających jakikolwiek związek z wojennym żywiołem.

Znowu wszystko, co żyje w Paryżu przygotowuje się już zawczasu jeżeli nie czynem to przynajmniej myślą do nadzwyczajnej publicznej uroczystości, która ma zakasować wszystko, cośmy widzieli w dniach 1 maja i 30 czerwca. Uroczystość ta odbyć się ma dnia 21 października z okoliczności uroczystego publicznego rozdania nagrod wystawcom za najcelniejsze ich wyroby. Miejmy nadzieję, że ta dystrybucya wypadnie dla rozmaitych działów wystawy bezstronniej niż w sekcyi sztuk pięknych, gdzie, mianowicie w oddziale francuskim, sędziowie samym sobie przysądzili pięć pierwszych medali i to wszystkie większością pięciu głosów, bo trzej czy czterej inni członkowie komisyi, którzy z góry i bardzo słusznie postawili się *hors concours*, to jest zrzekli się współzawodnictwa do nagród, głosowali widocznie za artystami nie wchodzącymi w skład sądu, ale na nieszczęście stanowili bezstronną mniejszość

A propos przysądzania nagród, Akademia sztuk pięknych znalazła się niedawno w niemałym kłopocie przy sądzeniu dzieł konkursowych, nadesłanych przez młodych artystów bawiących na nauce w Rzymie. Tematem do konkursu był Katon Utyceński, zabijający się dla tego, że Juliusz Cezar zeskamotował republikę. Ani jedno z nadesłanych dzieł nie okazało się godnem nietylko pierwszej nagrody ale nawet ostatniego akcesytu, ani jeden Katon nie miał odpowiedniego wyrazu twarzy. Widocznie żaden z młodych artystów nie mógł zrozumieć i natchnąć swego dzieła myślą, że można dopuścić się samobójstwa dla tak pospolitego wypadku jak usunięcie republikańskiej formy rządu.

Paryż, 1 września.

J. Bohdan

musiano wszystkich zostawić na polu, gdzie pomordowali ich powstańcy, którzy ścigali nas aż do Zawala, pod mury kastelu. Wczoraj, d. 9 b. m. we dwa dni po bitwie pod Bihaczem, napadł oddział powstańców na terytoryum austryackiem transport rannych, wysłany z Zawala do Otokaczu. Eskorta składająca się z dwóch kompanij odparła atak. Liczbę powstańców pod Bihaczem oceniam na 12.000 ludzi i zdaje mi się, że nie byłaby nam nic pomogła brygada Rheinlaendera, wysłana na pomoc. Miasto Bihacz możnaby wziąć z łatwością przy pomocy ciężkich dział polowych, ale trudniejsza sprawa byłaby z wzgórzami. Powstańcy byli znakomicie prowadzeni i uzbrojeni. Mieli duże gwintowane działa, które rzucały pociski eksplodujące na 6000 kroków, i wyborne karabiny systemu Vetterli. Okopy ziemne były wzorowo złożone według wszelkich prawideł sztuki inżynierskiej.

SPRAWY MONARCHII

— W końcu miesiąca ubiegłego, gdy uruchomione dywizye posiłkowe dla armii okupacyjnej z nadzwyczajną szybkością stanęły na granicy, a mimo to okazało się, że z powodu braku w Slawonii i Chorwacyi strategicznych dróg żelaznych, których rząd dawniej napróżno się domagał, przerzucenie tak znacznych oddziałów wojskowych jeszcze się zwlekło o dni trzy lub cztery, rząd wspólny postanowił przystąpić do zbudowania tych dróg, mianowicie jednej w Slawonii skierowanej do Brodu, drugiej w Chorwacyi z Syska do Nowego dla łączności z koleją bośniacką, idącą z Nowego do Banialuki. Na pierwszą z tych dróg rząd węgierski bez trudności się zgodził, co do drugiej atoli wystąpił z stanowczą opozycyą, obawiając się z zbudowania jej uszczerbku dla węgierskiego ruchu handlowego na korzyść austryackiego. Nie wyliczając rozlicznych w tej sprawie rokowań i zachodów, tak rządowych jak prywatnych, zdajemy tu pokrótce sprawę tylko z audyencyj, które deputacya chorwacka, wyrażająca życzenia bezpośrednio całej Chorwacyi, a pośrednio także całej Austryi, miała w zeszłym tygodniu u Cesarza JMci, tudzież u ministra wojny i dwu ministrów węgierskich. Przyjęcie deputacyi przez Najj. Pana było bardzo miłościwe, a gdy Monarcha w odpowiedzi na przedstawienia deputacyi w interesie zbudowania drogi żelaznej z Syska do Nowego mówił o poświęceniu i ofiarności Chorwacyi, o waleczności jej synów, wtedy niezwykłe ciepło tego przemówienia płynącego z głębi serca takie sprawiło na deputacyi wrażenie, że rozczuleni do łez członkowie jej wybuchnęli głośnym okrzykiem: *żywio!* Nie zgadzało się to wprawdzie z etykietą, ale Najj. Pan przyjął ten wybuch serc rozczulonych bardzo łaskawie. Następnie udała się deputacya do ministra wojny hr. Bylandta-Rheidta, który przyjął deputacyę także bardzo uprzejmie i rzekł: Niecierpliwość mię owłada na wspomnienie, że każda stracona chwila czasu naraża sprawę (w Bośni i Hercegowinie) na niebezpieczeństwo; oświadczam bez ogródki, że drogę żelazną z Syska do Nowego uważam za bezwarunkowo niezbędną, tak niezbędną, iż gdyby jej nie zbudowano, możebyśmy byli zniewoleni wycofać nasze wojska z Bośni. Ale starajcie się panowie nakłonić ministrów węgierskich do przychylenia się do naszego planu. Deputacya udała się tedy do bawiących właśnie w Wiedniu ministrów węgierskich Peczego i Wenckheima. Minister handlu Peczy oświadczył, że nie ma nic przeciw zbudowaniu rzeczonej drogi żelaznej, że atoli rzecz ta należy do sejmu węgierskiego, sam zaś jako minister konstytucyjny wolałby ustąpić, niż naruszać prawo sejmu. Na co członkowie deputacyi w ostrym tonie odpowiedzieli, że nie należy poświęcać synów własnego kraju — bo oprócz Chorwatów walczą w Bośni także Węgrzy i Niemcy — dla niewczesnych względzików konstytucyjnych. Minister domu cesarskiego, Wenckheim, odpowiedział na przedstawienia deputacyi, że chętnieby poparł życzenia Chorwatów, że przemawiałby za zbudowaniem drogi, ale sam będąc skrępowanym, musi pozostawić sprawę przyszłości. Deputacya wyniosła wrażenie, że z strony rządu węgierskiego niczego nie można się spodziewać na korzyść drogi żelaznej, o której mowa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Serbia i Albania).

Minęły właśnie trzy tygodnie od czasu, kiedy książę Milan ogłosił znękanemu długą wojną ludowi, że po ciężkich znojach i walkach może wreszcie odetchnąć swobodniej i zażywać w spokoju owoców zaciętego boju. Jakoż zdawało się, że dla Serbii w rzeczy samej nastała era spokoju, tak niezbędna dla wewnętrznego rozwoju tego księstwa. Tymczasem dzisiaj zdaje się wszystko przemawiać za tem, że podwoje świątyni Janusa znowu staną otworem. I tak donosi belgradzki korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 10 września, że rząd serbski otrzymał bardzo niepokojące wieści z Jaworu. Głośna „liga pryzreńska“ przystępuje już do wykonania tego, co od kilka miesięcy przygotowywała w tajemnicy. Wielkie oddziały zbrojnych Albańczyków koncentrują się od 2 b. m. nad granicą serbską. Opowiadają z wielką pewnością, że 30.000 ludzi z 20 działami zajmie stanowisko niedaleko Wranji. Ze wśród takich okoliczności nie może być mowy o przeprowadzeniu rektyfikacyi granicy przez mianowanych właśnie komisarzy mocarstw europejskich, o tem, zdaje się, nikt nie będzie wątpił. Wszystkie wiadomości nadchodzące z tamtej strony granicy zgadzają się w tem, że delegowani państw europejskich nie odważą się przystąpić do spełnienia swojej misyi, nie dysponując na miejscu silną armią. Ale przypuściwszy nawet, że komisya europejska wywiązałaby się z swego zadania, to jakaż byłaby gwarancya trwałości dokonanego przez nią dzieła? Z ustąpieniem komisyi i armii nie pozostałoby po niem śladu. Z tego wynika, że należy przedewszystkiem poskromić Albańczyków, co jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tak łatwą będzie sprawą. Arnauta czyli Albańczyk jak go powszechnie w Europie nazywają, jest najwaleczniejszym, najdzielniejszym i najbutniejszym żywiołem w państwie tureckiem. Smiałością w ataku i zaciętością w boju przewyższają Albańczycy nawet Czarnogórców. Z temi przymiotami łączy się dzisiaj jeszcze fanatyzm. Arnauci zostali do tego stopnia przez rozmaitych agitatorów sfanatyzowani, że z prawdziwym zapałem wyruszą do boju. Rząd serbski obliczył siły przyszłego przeciwnika a w następstwie uznał za stósowne przedsięwziąć odpowiednie przygotowania wojenne. „Liga pryzreńska“ rozporządza w rzeczy samej 70.000 zbrojnych ludzi, z których połowa może być użytą przeciw Serbii. Okazała się więc potrzeba zmobilizowania pierwszej klasy milicyi, która wynosi 70.000 ludzi. Zastanawiano się nad kwestyą, czyby nie dobrze było przystąpić do akcyi w tej samej chwili, kiedy wojska austryackie wkroczą do baszalikatu nowobazarskiego. Z czysto militarnego punku widzenia należałoby sobie życzyć takiej kooperacyi, gdyby nie przeważały względy polityczne, których punktu ciężkości zresztą nie tak w Serbii jak raczej gdzieindziej szukać należy. W każdym razie łatwo być jeszcze może, że tutejszy gabinet poczyni w tym kierunku kroki w stolicy Austryi. Kwestyą tą będzie się rząd zajmował natychmiast po powrocie z wód ministra Risticza. — Opinia publiczna zajmuje się tu wypadkiem, który się w prawdzie odnosi tylko do jednej osoby, ale z powodu jej politycznego znaczenia większy budzi interes. Doniesiono wam już w drodze telegraficznej, że były prezydent ministrów a obecny szef *Omladyny* opuścił nagle Serbię. Jakkolwiek krąży pogłoska, że rząd miał się dowiedzieć o udziale jego w spisku topolskim i że to miało być powodem nagłego wyjazdu, to jednak prawdziwych przyczyn należy raczej szukać w prywatnych stosunkach tego człowieka aniżeli w politycznych motywach. Kaljewicz stał w gwałtownej opozycyi do wszystkich rządów i tej zasadniczej nieubłaganej opozycyi zawdzięcza, że mimo swego młodego wieku doszedł do ogromnej popularności w kraju. W roku 1876 ustąpił od steru, niedlatego jakoby był niechętny wojnie, ale z powodu, że książe w tak groźnej chwili chciał doświadczeńsze siły widzieć u steru. Kaljewicz zadowolił się godnością szefa sekcyi w ministerstwie finansów, był jednak przytem duszą i kierownikiem *Omladyny*, która jest jedyną organiczną partyą w kraju. Ekonomiczne stosunki zmusiły go do opuszczania ojczyzny.

(Śmierć Mehemet Alego.)

Z dalszych doniesień, które otrzymała *Pol. Corr.* z Konstantynopola o zamordowaniu Mehemet Alego, pokazuje się, że zabójstwo to było rzeczą ukartowaną a nie przypadkową. Zdradzieckiemi radami i pod pozorem mniejszej odległości z Diakowy od Gussinja a większego osobistego bezpieczeństwa, przyczem wskazywano dla przestrogi na śmierć zadaną pewnemu telegrafiście, umiano Mehemeda Alego zwabić do Diakowy. Batalion, który dano *muszirowi* dla osłony z Pryzrenu pozwolił się powstańcom rozbroić, a posiłki, które wysłane wcześnie z Pryzrenu, Prystyny i Mitrowicy do Diakowy, mogły były uratować Mehemeda Alego, nie zostały wcale wysłane, mimo że we wszystkich tych miejscowościach wiedziano dobrze o niebezpieczeństwie, w jakim się znajdował marszałek od dni czterech. Jak z jednej strony prawie pewną jest rzeczą, że zamordowanie Mehemeda Alego było rezultatem spisku ukartowanego pomiędzy komitetami pryzreńskim i diakowskim, tak z drugiej strony trudno będzie Porcie użyć tego wypadku za argument dla wykazania, iż nie jest w stanie spełnić przyjętego zobowiązania i wydać Gussinje, Podgorycę i Spuż Czarnogórze. Dopóki będą fungowały takie organa jak *wali* kossowski Narif basza, *mutessarif* pryzreński Kiamel bej i inne władze lokalne, *medżlisy* i komitety, których zgubny wpływ na całą ludność niemniej i na wojska wysłane dla przywrócenia uporządkowanych stosunków jest rzeczą dowiedzioną, dopóty nie będzie można wierzyć w szczerość zamiarów W. Porty.

KRONIKA

= **Jego Ces. Wysokość** Arcyksiążę Albrecht przybył dziś rano pociągiem krakowskim do Lwowa.

— **Podpułkownik Julian Roszkowski,** ze sztabu inżynieryi, mianowany został szefem inżynieryi przy generalnej komendzie II armii.

— **Dekoracye.** Najjaśniejszy Pan pozwolił przyjąć i nosić: nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi na dworze perskim Karolowi hr. Załuskiemu perski order słońca i lwa pierwszej klasy, koncypiście ministerstwa spraw zagranicznych Michałowi Newlińskiemu ottomański order Osmanie trzeciej klasy a wice-konsulowi w Konstantynopolu Stanisławowi Wysockiemu order Osmanie czwartej klasy.

* **Rewizya.** Wczoraj przed południem odbyła się rewizya policyjna w bazarze pana Königsbergera w Rynku. Zabrano tytonierki z skandalicznemi rycinami i gorszące fotografie. Właścicielowi handlu wytoczono proces karny w myśl §. 512 ustawy karnej.

* **Dzieciobójstwo.** Przedwczoraj znalazła szmaciarka w wychodkach kamienicy pod l. 14 przy ulicy Kazimierzowskiej nieżywe nowonarodzone dziecię płci męskiej. Zwłoki zabrano do szpitala i zarządzono śledztwo za matką dziecięcia.

* **Podrzucone dziecko.** Na chodniku przy ulicy Stryjskiej koło domu l. 16 znaleziono wczoraj wieczór owinięte w białe szmaty żywe dziecię, płci męzkiej, które ma około 10 miesięcy. Obok dziecka leżała kobiałka z kilku kartoflami. Dziecię oddano do szpitalika św. Zofii i jest podejrzenie, że je podrzuciła jakaś włościanka, która je odebrała na wychowanie.

* **Kradzież krowy.** Zeszłego piątku w samo południe skradziono rzeźnikowi Herszkowi Ufel przy ulicy Starozakonnej z podwórza krowę cenioną na 80 zł. Za kilka godzin wyśledzono złodzieja w osobie jednego z wyrobników, wałęsających się po placu Krakowskim. Krowę sprzedał był za 40 zł. pewnemu rzeźnikowi na Nowym świecie.

* **Dezerter.** Wczoraj o godzinie $5^1/_4$ przed samym wymarszem 16 bataljonu strzelców do Brodów uciekł szeregowiec tego bataljonu Karol Schwarz rodem z Mistek w Morawii. Zbieg ten ma lat 22, jest niski i ma włosy i wąsy rude; za dezercyę był już dwa razy karany.

(S) **O przywiezieniu zwłok** śp. hr. Władysława Tarnowskiego do Wróblewic, otrzymujemy list następujący: Hr. Stanisław Tarnowski, brat zmarłego na Oceanie spokojnym Władysława (Ernesta Buławy), po kilkomiesięcznych staraniach, otrzymał nareszcie przy końcu zeszłego miesiąca zawiadomienie od konsula austryackiego z St. Francisco, że ciało zmarłego wysłane zostało do Europy i przybędzie do Hamburga około 4 września. Wysłany zaraz przez hr. Tarnowskiego oficyalista dla towarzyszenia zwłokom z Hamburga, zatelegrafował 9 b. m., że nazajutrz stanie już na stacyi kolei Dniestrzańskiej w Dobrowlanach, najbliższej Wróblewic, majątku zmarłego, gdzie się znajdują groby jego rodziny. Jednocześnie otrzymał taką samą wiadomość dyrektor stacyi kolei w Dobrowlanach ze Szczakowy; musiał zaś zapewne podać ją w sąsiedztwo, bo na parę godzin przed przyjściem pociągu już oprócz rodziny i oficyalistów z majątków Tarnowskich, licznie się zebrało sąsiedztwo i tłumy włościan oblegały podwórze małej stacyi w Dobrowlanach. Obecny już tam c. k. starosta z Drohobycza przeglądał podług przepisu dokumenta i pakę, zawierającą trzy trumny metalowe, w których złożone było ciało. Po odbyciu tych formalności, dyrektor stacyi wraz z zebranemi osobami z sąsiedztwa, ubrawszy trumnę wieńcami i kwiatami, zaprosił już licznie zebrane duchowieństwo obu obrządków, na których czele, ksiądz kanonik z Drohobycza, poświęcił zwłoki, i odspiewawszy modlitwy, prowadził kondukt do Wróblewic. Wszyscy prawie szli pieszo za karawanem, a spiewy i błogosławieństwa przeciągnęły procesyę do poźna, tak, że już dobrze po zachodzie słońca doszliśmy do Wróblewic, a na ciemne aleje otaczające stary dwór i kościołek obok stojący, padał już odbłysk świec i pochodni smutnego orszaku. Po złożeniu zwłok na przygotowanym już katafalku w kościele i po odspiewaniu stosownego nabożeństwa, rozeszła się drużyna żałobna. Nazajutrz od rana msze św. nie ustawały do godziny 11, w której to godzinie, ksiądz kanonik z Drohobycza wyszedł z mszą św. przy asyście młodszego duchowieństwa i spiewach żałobnych chóru muzycznego z Drohobycza. Po nabożeństwie wstąpił celebrant na kazalnicę i przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych, opisując życie zmarłego, tak niedługie a liczne w zasługi, o których mówią najpierwej szkoła w Wróblewicach, ofiary tak licznie świadczone dla ubogich, prace jego na polu literatury i sztuki; nakoniec zbiory, które z różnych krańców świata zgromadził do swego starego dworu, aby pomagały do kształcenia się tym, którzy podróżować nie są w stanie. Zakończył zaś ksiądz kanonik, zwracając się do włościan, wzywając ich świadectwa na to, co wypowiedział, a prosząc ich, aby jeśli może nie dosyć rozumieli pracę położoną dla nich przez ś. p. Władysława, a przez to i niedosyć ją oceniali za życia jego, teraz po śmierci dobroczyńcy swego zechcieli wypełniać jego życzenia, kształcąc się na prawych i użytecznych obywateli. Skończywszy krótką, ale treściwą swoją przemowę, ksiądz kanonik jeszcze raz w gronie duchowieństwa pobłogosławił zwłoki. Chór odspiewał modlitwy, do otwartego grobu spuszczono trumnę, za nią posypały się wieńce i kwiaty, i niejedna gorąca, serdeczna łza spłynęła! Cześć jego pamięci!

— **Fałszerz.** Policya krakowska ogłasza: Młody człowiek, który się wydawał za Tadeusza Taczanowicza, d. 24 sierpnia sprzedał właścicielowi kantoru wekslarskiego w Krakowie, Mieczysławi Kurnatowskiemu, przekaz na 1560 złr., wystawiony przez warszawskiego bankiera Maurycego Nelkena na dom handlowy Wollheima i Weissweilera w Wiedniu. Przekaz ten jest podrobiony, a jak się zdaje oszust ma więcej falsyfikatów w tym rodzaju, które może zechce jeszcze dać do eskontowania w kraju lub za granicą. Mniemany Taczanowicz jest wzrostu średniego, szatyn, oczy ma siwe a cerę ciemną. Rysopis ten zresztą dokładnie odpowiada pewnemu podróżnemu, który w czasie, kiedy popełnione zostało wspomnione oszustwo, mieszkał w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, gdzie się zameldował jako Ozyasz Szpigel, buchalter z Warszawy.

— **O spustoszeniach,** zrządzonych okropną powodzią w mieście Jagrze, donoszą dzienniki węgierskie: Dotychczas nawet w przybliżeniu nie można podać szkody, jaką ponieśli zamożni kupcy i mieszczanie jagrzańscy; w każdym razie jednak liczyć ją można na miliony. Zniszczone są wszystkie apteki, a wiele domów wali się jeszcze ciągle w skutek doznanych od powodzi uszkodzeń. Przy bramie miejskiej Czifra tylko kupy kamieni wskazują miejsca, gdzie dawniej stały domy zamożnych rodzin. Gmach kapitulny bardzo ucierpiał równie jak cała ulica, przy której jest położony. W szpitalu klasztornym Braci Miłosierdzia woda stała w salach i tylko dzięki poświęceniu się dzielnych zakonników zdołano uratować chorych. Największą szkodę poniósł kościół i klasztor Minorytów. W kościołach Franciszkańskim, Panien angielskich i Sióstr Miłosierdzia woda sięgała do połowy wysokości ołtarzy. Rezydencya arcybiskupa z parkiem swym wspaniałym również zalana była aż po okna parterowe.

— **Przerwanie chmury** w okolicy Kirchbach, w Górnej Austryi, wieczorem d. 8 b. m. spustoszyło kilka wsi w okropny sposób. Powódź zabrała wiele domów i mostów i znaczne szkody zrządziła w polu. Kilka osób i wiele bydła domowego utonęło. W samem Kirchbach stała woda na 2 do 5 stóp w mieszkaniach, szczęściem przez kilka tylko minut. Straty w tej miejscowości wynoszą do 100.000 złr.

— **Dramat miłośny** odegrał się znowu w sobotę w Wiedniu. Niejaki Maurycy Weibel, doznawszy zawodu w miłości, trzema strzałami z rewolweru niebezpiecznie zranił swą narzeczoną Maryę Saulich w jej mieszkaniu, poczem pchnął się nożem w szyję. Rany Weibla nie są niebezpieczne.

— **W więzieniu** poprawczem w Rotweil odebrał sobie przed kilkoma dniami życie były starszy sędzia wirtemberski Wirth, członek sejmu stutgardzkiego, który, jak o tem donosiliśmy, za zbrodnię namówienia do krzywoprzysięstwa pewnego oskarżonego, skazany został na półtrzeciaroczne zamknięcie w domu poprawy.

— **Cholera,** według depeszy telegraficznej z Madrytu, z coraz większą siłą grasuje w Marokko.

— **Wielkie wrażenie,** jak donosi *Bersagl.*, sprawiła w całych Włoszech wiadomość o ucieczce kilku rozbójników w Palermie podczas transportu z więzienia do gmachu sądowego. Wypadek taki nie pierwszy raz zdarzył się w rzeczonem mieście. Kiedy przed kilkoma laty sądzić tam miano rozbójników, którzy podkopali się byli do miejscowego banku zastawniczego *Monte di Pietà* i zrabowali ztamtąd kosztowności na milion przeszło złr., ich wspólnicy w mieście usiłowali odbić ich karabinierom w drodze do gmachu sądowego. Wspomniony na wstępie dziennik, opowiadając o tym wypadku, dodaje: „Bryganci mają licznych przyjaciół i towarzyszy, rozporządzają ogromnemi sumami ze zrabowanych pieniędzy i kosztowności i dziwić się istotnie należy, że transportowano ich bez dostatecznej eskorty i bez więzów w wozie kaziennym, którego woźnica na-

wet z nazwiska nie był znany policyi i u którego nagle „konie się spłoszyły“. Prefekt policyi palermitańskiej dla zaspokojenia opinii kazał aresztować trzech karabinierów, którzy eskortowali rozbójników do gmachu sądowego, oraz kilka osób z miasta, a pomiędzy niemi matkę zbiegłego bandyty Salpietro.

— **Nobiling** pochowany został staraniem swej rodziny d. 12 b. m. rano o godzi. 6 na nowym cmentarzu berlińskim ś. Mikołaja. Cały orszak pogrzebowy składał się z jednej pani, prowadzącej 8 letniego chłopczyka za rękę i kilku mężczyzn; była to matka Nobilinga i bawiący w Berlinie krewni.

— **Z lasów bośniackich** wypłoszył huk dział w toczącej się walce stada wilków a nawet niedźwiedzie, które jak donosi *Obzor*, nocami przeprawiają się przez Sawę i chronią się w lasach kroackich. W okolicy Zagrzebia skutkiem tego tak się w ostatnich czasach namnożyło wilków, iż kilka gmin wiejskich urządzać musi wspólnie wielkie obławy na te zwierzęta. Na jednej z obław takich trzy wilki ubito a trzy postrzelono.

— **W skutek wybuchu** gazów ziemnych w kopalni węgla Abercorne pod Newport, zginęło 281 górników, a kilkunastu doznało uszkodzenia. Pożar, jaki w następstwie wybuchu wszczął się w podziemiach, nie pozwolił dotąd na wydobycie zwłok ofiar.

— **Zatonięcie okrętu Alicyi** na Tamizie, według londyńskiego dziennika *The Wordle*, było w ostatnich stu latach poprzedzone kilku podobnemi katastrofami, z których żadna jednak rozmiarami nieszczęścia nie dorównywa katastrofie z d. 3 b. m. Z okrętów angielskich zatonął d. 29 sierpnia 1782 *Royal George* z 600 osobami; d. 6 lutego 1805. *Abergavenny* z 300 osobami; d. 24 grudnia 1811 okręty *St. George*, *Defence* i *Hero*, razem z dwoma tysiącami ludzi; d. 30 marca 1850 *Adelaida* z 400 ludźmi; d. 26 lutego 1852 *Dirkenhead* z 454 ludźmi; d. 20 stycznia 1854 okręt emigrancki *Tayleur* z 380 ludźmi; d. 25 października 1854 parowiec śrubowy *Royal Charter* z 446 ludźmi; nareszcie d. 7 września 1870 statek pancerny wieżowy z 472 i d. 22 stycznia 1873 parowiec *Northfleet* z 300 ludźmi. — Liczba wydobytych z Tamizy ofiar z osady *Alicyi* wynosiła d. 10 b. m. po południu 601, a służba Tamizy twierdzi już teraz, że do 1000 osób utraciło życie, ponieważ liczba podróżnych na pokładzie *Alicyi* wynosić miała do 1200 głów. Wydobyto z rzeki między innymi także zwłoki kapitana Greenstead. Pierwszy pogrzeb ofiar odbył się d. 9 b. m. o godzinie 11 z rana przy olbrzymim udziale ludności. Godzinę całą trwało spuszczanie trumien do grobów, które dzieci z Woolwich i okolicy zasypały kwiatami. Urząd sanitarny zarządził, ażeby odtąd wszystkie wyciągnięte z rzeki trupy były chowane natychmiast, ponieważ są mocno już nadpsute.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutku naszym, i za tak powszechne i gorące współczucie nam okazane — wszystkim szczere z głębi serca: „Panie Boże zapłać!“

Jadwiga Sapieżyna.
Adam Sapieha.

Pogrzeb śp. księcia Leona Sapiehy.

(*K.C.*) Pogrzeb ś. p. księcia Leona Sapiehy był prawdziwie imponującym hołdem żałobnym, jakim się tylko czci pamięć najznakomitszych i najzasłużeńszych mężów. Wróciliśmy z tej wspaniałej a rzewnej uroczystości z poważnem uczuciem w sercu, ale zarazem i krzepiącą pociechą, bo w poczuciu dumy, że społeczeństwo nasze wydało tak znakomitego obywatela jakim był Zmarły, i że umiało tak godnie oddać cześć Jego pamięci...

Pogrzeb ten nie był zwyczajną pompą pogrzebową, był to akt pełen obywatelskiego namaszczenia. Znakomity mąż umarł, ale u trumny jego stanęły Jego czyny, aby poświadczyć, że żyją pełnem życiem i że ten, który je wywołał, nie może umrzeć w pamięci.

Ogromny zastęp przybył, aby oddać pokłon tej trumnie. Obok JE. p. Namiestnika, Marszałka, najwyższych dygnitarzy, członków arystokracyi, szlachty i reprezentacyj zakładów rozmaitych, widzieliśmy ludzi różnych stanów, a wszyscy spieszyli wiedzeni najszczerszem uczuciem czci i żalu. A iluż między nimi było świadków najbliższych pracy i zasług zmarłego! Kolej Karola Ludwika, Towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności, Towarzystwo gospodarskie, i kilkanaście innych instytucyj, które ś. p. książe albo założył, albo do ich rozwoju i ustalenia znacznie się przyczynił, wysłały swe deputacye, aby złożyć wieńce na grobie założyciela, przewodnika, protektora...

Najpotężniejszy może świadek inicyatywy i pracy zmarłego, kolej Karola Ludwika, z przepysznym przybyła wieńcem. Niósł go sam generalny dyrektor pan Sochor, który przybył z Wiednia na pogrzeb, a liczna służba kolejowa, z takim udziałem spiesząca na uroczystość żałobną, przypomniała nam, że ta potężna żelazna arterya, która ruch i życie wniosła w kraj łącząc go z cywilizacyą i targami zachodu, w przeważnej części była zmarłego dziełem.

Niejeden z członków pogrzebowego orszaku patrząc na otoczenie tej trumy, na te żywe świadectwa czynów zmarłego, mógł szlachetną unieść się zazdrością i powiedzieć: „Mąż ten musiał s p o k o j n i e umierać.“

Zwłoki złożono w zamkowej kaplicy. Orszak z oboma kapitułami i licznem duchowieństwem na czele poruszał się po skończonem nabożeństwie z kościoła przez ogród, na podwórze zamku. Widok to był pełen dziwnie uroczystej powagi i rzewności; na wszystkich twarzach widziałeś żal, szacunek, szczere współczucie. Posłowie sejmowi nie dali się nikomu wyprzedzić w niesieniu zwłok przewodnika i wiernego towarzysza swych obrad, oni sami złożyli trumnę w poświęcanej ziemi. W orszaku mnóstwo duchowieństwa, najróżnorodniejszych deputacyj, zastępcy lwowskiego uniwersytetu, gromady okolicznego ludu — a to wszystko opasane silnemi ramionami ochotniczych straży ogniowych i służby dróg żelaznych. Ile tam było ludu — trudno policzyć, mnóstwo..... Nikt nie żałował trudów, aby znakomitemu obywatelowi ostatnią oddać posługę. Sam lwowski pociąg przywiózł 500 osób, na które w przemyskim dworcu 160 podwód czekało. Niebo było jasne, i oblewało najpiękniejszą pogodą obchód ten wzruszający — zieloność drzew jeszcze zupełna, i gdyby nie czarny sztandar powiewający z omszałej baszty starożytnego zamku, gdyby nie żałobny nastrój duszy — to były chwile, w których zapominało się o smutnym obrzędzie a miało się złudzenie, że to tryumfalny pochód dla wielkiego obywatela.

Miejska muzyka z Przemyśla wprowadziła nas marszem żałobnym w wspaniałe starożytnością i powagą podwórze zamkowe, gdzie znowu lwowskie towarzystwo muzyczne odśpiewało *Requiem*.

Pożegnał śmiertelne szczątki p. marszałek krajowy hr. Wodzicki. Przemówił krótko ale z prawdziwem uczuciem, scharakteryzował trudne czasy, w których ś. p. książe Leon rozpoczął swe działanie, podniósł ważniejsze chwile jego życia i dał wyraz temu, co się każdemu z serca i ust wyrywało — t. j. uczuciu obywatelskiej wdzięczności.

Po krótkiej jeszcze przemowie prezydenta miasta Lwowa, p. Jasińskiego, który oddał pośmiertny hołd honorowemu obywatelowi stolicy, tłumy powolnym krokiem zaczęły się rozchodzić, a deputacye udały się do zamkowych komnat, aby wyrazić słowa żalu i serdecznego współczucia księżnej Jadwidze i całej rodzinie. Członkowie orszaku, którychby podwoje zamkowe mimo swej staropolskiej gościnności pomieścić nie zdołały, wpisali swe nazwiska na licznych arkuszach.

Na pomniku wielkiego męża nowszych Włoch dłuto artysty postawiło anioła, który kreśli słowa narodowej czci i wdzięczności. Gdyby nad zamkniętym dopiero co grobem ś. p. księcia Leona stanął taki geniusz z rylcem, sąd i uczucie obywateli, podyktowałyby mu słowa starożytnego mowcy: że prawdziwie wielka dusza szuka chwały w znakomitych czynach a nie w rozgłośnej sławie. *Vera et sapiens animi magnitudo, honestum illud, quod maxime natura sequitur, in factis positum non in gloria judicat*“.

Chwile tak podniosłe, publiczne akty tak rzewnego uroku, jak ten pogrzeb nieodżałowanego obywatela, mają to do siebie, że dają natchnienie do pięknych czynów i budzą szlachetne inicyatywy... Pod wrażeniem pośmiertnego hołdu, składanego na trumnie Zgasłego, powstała w gronie najznakomitszych uczestników uroczystości myśl utrwalenia pamięci śp. ks. Sapiehy w sposób godny jego zasług i jego imienia. Nie możemy jeszcze wymienić ani inicyatora ani projektu samego, bo nie pozwala nam na to dyskrecya, ale zaręczyć możemy, że myśl jest nadzwyczaj oryginalna i piękna, i że subskrypcya na jej urzeczywistnienie w kółku wtajemniczonem już na samym pogrzebie znakomity wydała rezultat... Gdy plan ten dojrzeje — pomówimy o nim obszerniej...

K r a s i c z y n 14 września, wieczór.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich**. Ruch na kolejach galicyjskich był w ubiegłym tygodniu (od 31 sierpnia do 7 września) cokolwiek więcej ożywiony niż przedtem, mianowicie w transporcie owiec z Podwołoczysk. C e n y zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 8 zł. do 9·25 zł., żyta 4.75 zł. do 5·50 zł., jęczmienia 5 zł. do 7·75 zł., owsa 4·25 zł. do 7·45 zł., kukurudzy 5 zł. do 5·75 zł., grochu kuchennego 5·50 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 5 zł. do 6·75 zł., fasoli 8·50 zł. do 9 zł., wyki 3·70 do 4·10 zł. koniczyny 30 zł. do 42 zł., anyżu płaskiego 31 zł. do 33 zł., kminku 28 zł. do 31 zł., rzepaku zimowego 10·50 zł. do 12·25 zł., rzepaku letniego 11 zł. do 11·25 zł., lnianki 9 zł. do 9·25 zł. nasienia lnianego 9 zł. do 10·25 zł., za za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·85 zł. do 32·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei K a r o l a L u d w i k a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 12,028.129 kilogramów i 23.515 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,456.700, mąki i wyrobów mącznych około 240.500, nasion olejnych około 578.800. drzewa budulcowego i opałowego około 195.900, nafty i wosku ziemnego około 43.000, spirytusu około 48.000, jaj około 240.100 i węgli kamiennych około 463.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 746 sztuk wołów, 5.308 sztuk nierogacizny i 17,461 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k i e j wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,602.000 kilogramów i 8.313 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,779.000 kilogramów 2.202 sztuk wołów, 5.014 sztuk nierogacizny i 1,007 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,823.000 kilogramów i 90 sztuk wołów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 900.000, mąki i wyrobów mącznych 112.000, spirytusu 33.000, produktów zwierzęcych 93.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,548.000, wapna 10.000, węgli kamiennych 244.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,716.725 kilogramów i 764 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 24.474, mąki i wyrobów mącznych 45.353, drzewa budulcowego i opałowego 820.200, nafty i wosku ziemnego 3.220, spirytusu 10.280, jaj 1,489, wapna 3000 i soli 22 063 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 564 sztuk wołów i 200 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

W uzupełnieniu doniesień z dnia 9go bm. o s t r a t a c h w o j s k c e s a r s k i c h w p o t y c z c e p o d B i h a c z e m, ogłasza obecnie główna komenda 72 brygady piechoty, że po zgłoszeniu się lekko rannych i tych co w ciągu bitwy i po bitwie zbłądzili na polu walki, wykazała się ogólna strata: 98 zabitych, 400 rannych, a tylko 35 takich, którzy nie zgłosili się do swych szeregów. Tak więc wielkie obawy, wywołane doniesieniami o olbrzymich stratach pod Bihaczem, były znacznie przesadzone.

Presse otrzymała z Pesztu telegraficzną wiadomość, że głównym przedmiotem narad, któremi zajmować się będzie jutro rada ministrów w Wiedniu, dokąd wyjechał Tisza z Ostendy, Szell z Ratotu, br. Wenckheim i Bedekowicz z Pesztu, jest b u d o w a d r o g i ż e l a z n e j z S i s e k d o N o w i. Zdaje się, że w sprawie tej trzymać się będzie węgierskie ministerstwo dawniejszej polityki, która polegała na stawianiu trudności cechy konstytucyjnej.

Z Łapaczu telegrafują do *Presse*, że b r y g a d a g e n e r a ł a S a m e t z a dotarła zwycięzko do Browsopola. Obecnie ma się posunąć naprzód w kierunku Petrowaczu (na zachód od Klucza). Bardzo wiele powstańców wyznania katolickiego wyświadcza armii znakomite usługi; pod Kluczem walczyli katolicy przeciw Turkom. Turcy z Kulen-Wakuf (miasto nad Unną na południu od Bihaczu) porozumiewali się już z komendą kordonu w Łapaczu o złożenie broni, ale kadi Abdugicz, który został zatrzymany w Zawalu, jako poszlakowany o szpiegostwo, a następnie wypuszczony na wolność, powróciwszy do Kulen-Wakufu, podburzył ich i zachęcił do dalszej walki przeciw Austryi. Turcy demonstrują odtąd wzdłuż granicy a władze pograniczne zarządziły już potrzebne środki ostrożności. Austryackie siły zbrojne skoncentrowane zostały pod Bihaczem. Wkrótce zostanie ponowiony atak. Turcy nie zdolni do noszenia broni, kobiety i dzieci wynoszą się w góry a powstańcy fortyfikują opróżnione miejscowości.

Z Filipopola piszą pod dniem 4 września do *Pol. Corr.*: Wczoraj wieczór nadszedł tu od naczelnego dowódcy wojsk rossyjskich generała Totlebena do księcia Dondukow-Korsakowa telegram z rozkazem, aby w s t r z y m a ć d a l s z e w y s y ł a n i e w o j s k do Adryanopola lub San Stefano i skoncentrować wszystkie oddziały, jakie są do dyspozycyi, tak iżby na pierwsze hasło mogły być użyte. Naczelna komenda rossyjska zamierza podobno zgromadzić nad granicą macedońską większe siły, aby się zabezpieczyć wobec niebezpiecznych wypadków grożących z tej strony. Według innych komentarzy krok ten rossyjski jest skutkiem r o z s z e r z e n i a o k u p a c y i a u s t r y a c k i e j po za granice Bośnii. Rossyjski generalny gubernator Bułgaryi ks. Dondukow-Korsakow istotnie w rozmowach z rozmaitemi osobistościami nieraz oświadczył, że r o z s z e r z e n i e t e r y t o r y u m o k u p a c y j n e g o n i e m o g ł o b y b y ć o b o j ę t n ą r z e c z ą d l a i n t e r e s ó w r o s s y j s k i c h. W głównej kwaterze księcia Dondukowa krążyła dzisiaj pogłoska, że tylko gwardye powrócą do Rossyi. Ambarkowanie innych wojsk zaprzestano już, ponieważ stosunki pomiędzy gabinetami petersburgskim i londyńskim i Portą w ostatnim czasie znowu się naprężyły. Pogłoskę tę zdaje się poniekąd stwierdzać okoliczność, iż Rossyanie w Adryanopolu z wielkim pospiechem naprawiają stare szańce tureckie i zaopatrują fortyfikacye w działa ciężkiego wagomiaru. Innym ważnym faktem jest przybywanie do portu w Burgas rossyjskich okrętów transportowych z Odessy i Sebastopola z wojskami przeznaczonemi podobno do zapełnienia luk, które powstały wskutek odesłania do domów wielkiej liczby chorych żołnierzy. W końcu nie należy pominąć i tej okoliczności, że liczba wojsk rossyjskich stojących w Adryanopolu i okolicy powiększona z 12.000 do 20.000 ludzi i że bez przestanku nowe nadchodzą posiłki. Z dobrze zwykle poinformowanego źródła dowiaduję się, że p o w s t a ń c y t u r e c c y w g ó r a c h R h o d o p e wykonali na rozmaitych punktach w górach Haskeii pod Poackowem i pod Faten ruch zaczepny i wyparli forpoczty rossyjskie z ich stanowisk.

Pol. Corr. otrzymała pod dniem 14 września z Cetynii wiadomość, że O m e r A g a S z e r o w i c z, dowódca fanatycznych powstańców Korjanickich przeszedł pod Grahowem na terytoryum czarnogórskie i został schwytany przez żołnierzy księcia Nikity. Kilku begom bośniackim, którzy prosili księcia Nikitę o pozwolenie przejścia przez terytoryum czarnogórskie do Albanii, odmówiono tego pozwolenia.

Do Belgradu przybyli w ostatnich dniach e u r o p e j s c y k o m i s a r z e dla rektyfikacyi serbsko-tureckiej granicy, a mianowicie pułkownik baron Kaulbars, komisarz rossyjski, major Bilimek, austryacki, major Alsen, niemiecki, konsul Aubaret, francuski, i pułkownik Gola, komisarz włoski. Komissya ta miała się w niedzielę udać *in corpore* do Niżu.

Rzymski korespondent *Pol. Corr.* donosi, że łatwo być może, iż we Włoszech zorganizuje się wyprawa o c h o t n i k ó w do E p i r u i T e s a l i i, gdyby miało przyjść do wojny Grecyi z Portą. Natomiast rząd włoski nie ma najmniejszej chęci do okupacyi tych prowincyj, a wiadomość, dziennikarska jakoby Rossya zaprosiła Włochy i Francyę do takiej akcyi, nie ma żadnej podstawy. Tyle w tem tylko prawdy, że Grecya bezpośrednio a Rossya pośrednio starały sobie zapewnić współdziałanie Włoch w załatwieniu spornej kwestyi. Hrabia Corti polecił niedawno oznajmić w Atenach, że Włochy zastosują się do innych mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim mianowicie zaś do Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 września. Wczoraj rozpoczęły się o p e r a c y e n a d S a w ą, którą wojska nasze przekroczyły. O dalszym przebiegu tych operacyj podawane będą w najbliższych dniach wiadomości z łatwych do odgadnięcia powodów tylko o tyle, o ile to będzie możliwem ze względu na potrzebę jak najsilniejszego trzymania w tajemnicy wojskowych operacyj.

Paryż, 15 września. Agencya Havasa donosi: Rząd niemiecki miał odroczyć wniosek r o z p o c z ę c i a z b i o r o w e j a k c y i w o b e c P o r t y, gdyż Anglia odrzuciła ten wniosek. Włochy zgodziły się nań tylko pod warunkiem, że jednomyślnie zostanie przyjęty.

Konstantynopol, 15 wrze-

śnia. Patryarcha ormiański doniósł tamtejszym ambasadorom o nadużyciach Kurdów i o panice, która zapanowała między ludnością, wzywając zarazem mocarstwa o pomoc. Ambasadorowie nakłaniają Portę do użycia środków zaradczych.

Midhat basza otrzymał pozwolenie powrotu, ale mieszkać będzie na wyspie Krecie lub Mitylene.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 września 1878, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt 202·75, Akcye anglo-austr. 99·—, Akcye banku Union 66.25, Akcye kolei Karola Ludwika 232·25, Akcye kolei północnej 203·—, Akcye kolei południowej 70·75, Akcye kolei Alföld 116·75, Akcye kolei Elżbiety 159·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 114·50, Akcye kolei Rudolfa 117·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 90·25, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 138.25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 111·—, Akcye banku obrotowego 102·—. Losy tureckie 23·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 253 —. Akcye banku związkowego 100·25, Rubel papierowy 1·20½, Wiedeńskie losy 90·25, Węgierskie losy 78·25, Mark niem. 57·40, Węgierska renta 84·40. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 14 września, godzina, 4, minut 12. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 99·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 232·—, Południowa 70·75. Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 90.40, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 16go września, godzina 10 minut 42 Akcye kredytowe 228·80. Anglo-Austr. 97·40, Unionsbank 65·25, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·20¼, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·37—. Usposobienie chwiejne

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 i 16 września 1878.

Hotel Angielski.

Pp. J. hr. Tarnowski z Wołynia. G. Aywas z Krzywołuki. M. Aywas z Stecowa. K. Hubicki z Ożydowa. S. Łodyński z Nahorca.

W. br. Czechowicz z Glinian. J. Gizowski z Czerniowiec. B. Głowacki z Borszczowa. W. Brzozowski z Łęki. I. Kowalski z Birczy.

Hotel George'a

Pp. Hr. Mensdorf Pouilly z Wiednia. Ks. P. Metternich z Wiednia. Ks. J. Windischgrätz z Wiednia.

Ks. E. Sanguszko z Tarnowa. Groller z Wiednia. Hegedics z Wiednia. W. Cielecki z Byczkowic. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Schulmann z Bukaresztu. L. Herzberg Frenkel z Brodów. M. Willner z Tarnopola. J. Wender z Czerniowiec. S. Mandel z Czerniowiec. J. Tabkowski z Tarnopola.

T. hr. Karnicki z Wołczuch. A. H. Frenkel z Brodów. A. Hecker z Krakowa. M. Reiss z Stanisławowa. D. Landau z Stanisławowa. W. Epedee z Londynu. M. Löw z Londynu. H. Rosenwiesen z Drohobycza.

Hotel Europejski.

Pp. Ks. J. Czartoryski z Wiednia. R. hr. Krasicki z Gleichenberga. A. Heizinger z Krakowa. A. Schweteney z Krakowa. L. Czekoński z Czortkowa. C. Haller z Krakowa. E. Jędrzyjewicz z Tyczyna.

M. Żyblikiewicz z Krakowa. Krenosz z Wiednia. S. Bogdanowicz z Litatyna. J. Jocz z Barszczowa. G. Kamiński z Borzykowa. W. Zurowski z Bereska.

Hotel Langa.

Pp. Br. K. Lederer z Brzeżan. Br. O. Gagern z Dawidowa. F. Kunz z Dawidowa. K. Fant z Brzeżan. K. Rezniczek z Brzeżan. A. Ledenoa z Paryża.

Dr. Dębicki z Kołomyi. A. Muszyński z Grybowa. W. Obertyński z Morynki. J. Ungar z Pesztu. H. Sperber z Czerniowiec. I. Götz z Hamburga.

Hotel Kuhna.

Pp. D. Wład z Bukowiny. J. Wysołowski z Złoczowa. W. Rauch z Przemyśla. Dr. J. Wichurski z Roman.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Zulauf z Horodenki. J. Kaliniewicz z Plebanówki. T. Kozakiewicz z Ropczyc. K. Romanowski z Paryża.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Boyer do Słobody. Z. Grabowski do Warszawy. F. Jendrzejowicz do Trybuszki. W. Younga do Trzciańca. J. Marmaross do Borowa. K. Wysocki do Ostobuża.

F. hr. Potulicki do Glinian. J. Dittrich do Wiednia. H. Fitz do Stanisławowa. K. Schima do Stanisławowa. E. Schmidt do Stanisławowa. L. Czekoński do Czortkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 września 1878 o godz. 7 rano
Barometr 733.79mm. Psychrometr suchy 14.8°C Psychrometr wilgotny 13·6°C. Prężność pary 10.9mm Wilgoć 87%. Zachmurzenie 3 Wiatr S2.
Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza + 11.8°R
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o odzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 2 i m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 września 1878

	płaca zł.	płaca ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	2	233	75
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	125	—	127	25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	250	—	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	—	92	—
Listy dłużne „. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—		—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	—	—	—	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	55
Napoleondor	9	29	9	38
Półimperyał	9	47	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	19—	1	21
100 marek niemieckich	56	90	57	70
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

(Akcye: bez kupona; Listy: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 września 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.75	60.90
luty-sierpień	60.75	60.90
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	62.65	62 80
kwiecień-październik	62.65	62.80
Losy z roku 1839 całe	323.—	325 —
„ „ 1839 piąta część	320.—	322 —
„ „ 1854 po 250 złr.	106.75	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.75	120 25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.—	138.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.—	137.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98 50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.50	71.65
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	81.25	81.75
Galicyi	83.75	84.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 50	74.50
Węgier	77.50	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.	- -.-
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.75	101.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.20	23[illegible].40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.-	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798.—	800. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	460.	461.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.50	161.50
Kol. Preszów-Tarn.(w.c.) a 200 zł. w srbr.	— —	—.—
Półn kolei po 1000 zł.	2035 —	2040 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	127.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	252.—	252.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87 —	87.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107 50	108.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 60	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 60	86 —
Gal. banku hipot. po 6%	90.75	91.10
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	8[illegible].25	89.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 50	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68 50	69 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w oz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102 25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	95 50	96 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.60	100.—
„ „ „ „ III. „	98 25	98.50
„ „ „ „ IV. „	— —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.50
z r. 1867	81 75	82.25
z r. 1868	72 60	72.80
z r. 1872	68.75	69.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.—	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91 50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palffego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	7.75	118 25
„ „ 50 zł m. k.	[illegible]	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p n.	—	—
Berlin za 100 mark w. n. p.		
Frankfurt za 100 mark p.		
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	
Londyn za 10 ft. szt.	116 20	116.65
Paryż za 100 fr.	46.30	46.40
Kurs złota.		
Dukąt cesarski men.	5.53.—	5 55.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.31.—	9.3[illegible].—
Rossyjski imperyał	9.55 —	9.57 —
Talar związkowy	— —	—
Srebro	100 15	100 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 14 września 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	65
„ „ „ w srebrze	62	65
Renta w złocie	71	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	792	—
„ „ kredytowego	232	75
Londyn	116	55
Srebro	100	10
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	40

Dziennik Urzędowy.

(5367 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 727/p. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 13 listopada 1878 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokl i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum ces. król. sądu obwodowego.

Stanisławów 10 września 1878.

(5377 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5384. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 28 października 1874 l. 5169 w numerach 278. 279 i 280 „Gazety Lwowskiej" z roku 1874 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi połowy realności pod l. 9 w Srokach, Fedka Ciorucha własnej na zaspokojenie pretensyi Leisera Mischla w kwocie 50 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na 24 października 1878 godzina 10 rano, na którym realność ta pod warunkami w poprzednich obwieszczeniach ogłoszonemi i w w tutejszej sądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1878.

(5371 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1692. Dnia 15 października, 12 listopada i 17 grudnia każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej pod l. 15 w Pustyni, dłużników Walentego i Anny Grabców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 200 zł. zpn,

Cena wywołania wynosi 1100 zł., wal. aust.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 8 czerwca 1878.

(5146 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7848. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Michała Czuczko przeciw nieobjętej masie spadkowej Iwana Kowala o zapłacenie 40 zł. odbędzie się w sali sądowej w dniu 17 października, 19 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod lk. 98 w Sierakoscach położonego, do nieobjętej masy Iwana Kowala należnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena wywołania 480 zł.

Zakład 48 zł.

Na pierwszych dwu terminach gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową i wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 6 października 1878.

(5079 3—3) **Edykt.**

L. 8914. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Maryę z Budzyńskich Sahajdakowską, że uchwałą z dnia 3go czerwca 1878 dozwolił na intabulacyę przelanego przez Abrahama Offe na rzecz Isaka Arona dw. im. Ettingera prawa własności do sumy 4000 zł. w. a z procentem po 6 proc. rocznie i kosztami sądowemi zahipotekowanej na wierzytelności Maryi z Budzyńskich Sahajdakowskiej ciążącej, w stanie biernym dóbr Zazuliñce.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi z Budzyńskich Sahajdakowskiej sądowi nie jest wiadomem, więc ustanawia się tejże kuratorem adwokata dra Kwiatkowskiego z Tarnopola z zastępstwem adwokata dra Łuczakowskiego, doręczając temuż powyższą uchwałę.

Tarnopol dnia 3 czerwca 1878.

(5265 3—3) **Edykt.**

L. 3894. C. k. sąd powiatowy brzeski ogłasza, iż w sprawie sumaryczne] Józefa Sulimirskiego przeciwko Franciszkowi Tomankowi o 203 zł. ustanowił dla leżącej masy pozwanego, kuratora w osobie Dr. Madejskiego c. k. notaryusza w Brzesku, któremu zapadły wyrok z dnia 10 marca 1878, licz. 851 doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 29 sierpnia 1878.

(5074 3—3) **Edykt.**

L. 1199. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia, że Leon Biliński, c. k. strażnik skarbowy, 26 lat liczący, pomarł dnia 26 maja 1877 w Stanisławowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy rządowi wiadomo nie jest, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia, wzywa się wszystkich, którzyby mieli jakie prawo dziedziczenia tego spadku, by takowe w przeciągu roku tu zgłosili i swe deklaracye do tego spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem p. Franciszek Quirini de Sallbruck, c. k. respicyent straży skarbowej w Bursztynie został ustanowionym, tylko z tymi, którzy się oświadczą do spadku i swój tytuł dziedziczenia wykażą przeprowadzony i im przyznany, część zaś spadku nie przyjęta, albo gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny dla wys. skarbu zostanie przyznanym. Bursztyn d. 17 lutego 1878.

(5430 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 40377. W celu nadania jednego stypendyum z funduszu ś. p. ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie 80 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do końca października 1878.

Ubiegać się o to stypendeum mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazyalnych, jakoteż słuchacze seminaryów nauczycielskich lub politechniki.

Ubiegający się winni wykazać w swoich podaniach, że pochodzą z miasta Gródka, że są obrządku gr. kat., że nie mają środków utrzymania, i że uczęszczają do wymienionych wyżej szkół z dobrym postępem.

Podania konkursowe mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem dotyczącej Dyrekcyi szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 24 sierpnia 1878.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСУ.

Ч. 40377. Въ цѣли надана однои стипендіи зъ фундаціи св. п. О. Михаила Бѣлецкого въ рôчнôй квотѣ 80 злр. а. в., розписуе ся конкурсъ зъ речинцемъ до кôнця Жовтня 1878.

Убѣгати ся о тую стипендію могутъ лишь ученики нисшихъ четырехъ класъ гимназіяльныхъ, также слушателѣ учительскихъ семинарій або политехники.

Убѣгаючіи ся маютъ выказати въ своихъ прошеняхъ, що походятъ зъ мѣста Городка, що суть гр. кат. обряда, не маютъ середкôвъ утрымання и що посѣщаютъ згаданіи повысше школи зъ добрымъ успѣхомъ.

Конкурсовіи прошеня маютъ буты внесеніи въ протягу речинця за посередництвомъ дотычнои Дирекціи школьнои.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Во Львовѣ дня 24 Серпня 1878.

(5431 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8045. Niniejszem podaje się do wiadomości że z mocy rozporządzenia Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 23 sierpnia 1878 l. 13491 będzie z początkiem roku szkolnego 1878/9 zaprowadzona wpołączonej z c. k. syminaryum nauczycielskim męzkim we Lwowie szkole z językiem wykładowym ruskim przeznaczonej do ćwiczeń praktycznych klasa dla dziewcząt. Do klasy tej przyjmować się będzie uczennice które ukończyły czwartą klasę rzeczonej szkoły z pomyślnym skutkiem lub udowodnią przy egzaminie wstępnym iż posiadają wymagane przysposobienie. Nauka będzie tak urządzona iż dziewczęta pozostaną w tej klasie aż do ukończenia obowiązkowej nauki szkolnej w skutek czego klasa ta zawierać będzie więcej oddziałów.

Jeżeliby do klasy tej zgłosiła się na bieżący rok szkolny tylko nieznaczna liczba uczennic tak iż nie zachodziłaby potrzeba otworzenia tej klasy w odrębnym lokalu i ustanowienia dla niej osobnego nauczyciela udzielać będzie nauki uczennicom piątej klasy równocześnie i uczennicom czwartej klasy ten sam nauczyciel w odrębnych oddziałach.

Z Rady szkolnej krajowej
We Lwowie dnia 7 września 1878.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 8045. Симъ подае ся до вѣдомости, що въ силу розпорядженя пана министра вѣроисповѣдань и просвѣщеня, зъ дня 23 Серпня 1878 Ч. 13491 буде зъ початкомъ школьного року 1878/9 заведена въ сполученôй зъ ц. к. учительсковъ семѣнаріевъ мужесковъ во Львовѣ школѣ зъ преподавательнымъ рускимъ языкомъ призначенôй до практичной вправы пята класа для дѣвчатъ. До сеи класы принимати ся буде ученицѣ, котрû скончили 4 класу згаданои школи зъ добрымъ успѣхомъ, або докажутъ при вступнôмъ испытѣ, що посѣдаютъ вымагане уздôбненье. Наука такъ буде урядження, що дѣвчата останутъ въ той класѣ аж до скôнченя обовязковои науки школьнои въ скутокъ чого тая класа обôймати буде бôльше ôтдѣлôвъ.

Наколи бы до тои класи зголосило ся на т. р. шкôльный лишь мале число ученицъ такъ, щобы незаходила потреба ôткрытя сеи класы въ окремôмъ локалу и установленя для неи окремого учителя, тогди удѣляти буде науки ученицямъ 5 класы рôвночасно и ученицямъ 4 класы той самъ учитель въ окремихъ ôтдѣлахъ.

Зъ Ради школьнои краевои.
Львôвъ дня 7 Вжесня 1878.

(5423) **Ogłoszenie.** L. 195

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wola Chorzelowska wraz z dotyczącymi aktami złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzóty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w tymże sądzie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 19 września 1878 na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec 12 września 1878.

(5428 1—3) **Edykt.**

L. 4309. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Barbary Szustrowej przeciw Sawce Ławruchowi o zapłacenie 91 złr. 66 ct. dozwoloną została przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika pod l. k. 132 w Chlewczanach która nio stanowi przedmiotu ksiąg gruntowych.

Licytacya ta odbędzie się w zabudowaniu tutdjszego sądu dnia 19 września 17 października i 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano i to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim zaś i niżej takowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1490 złr. a wadyum wynosi 149 złr. i takowe ma być złożone w gotówce lub papierach publicznych w których majątki pupilarne lokowane być mogą.

Dla niezanych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna w czas doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie Stanisława Kraussa w Uhnowie.

Resztę warynków można przeglądnąć w kancelaryi tutuejszego sądu.

Uhnów dnia 6 lipca 1878.

(5424 1—3) **Edykt.** L. 7311.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia, sumy 134 złr. zpn. przez Henecha Ruttera przeciw Kościowi Onyszków wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 26 września, 10 października i 6 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusowa przetargowa sprzedaż realności dłużnika pod Lk. 112 w Dmytrzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 zł.

Zakład wynosi 94 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realności rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceuy szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania tudzież oszacowania przejrzeć można w tusądowej sregistraturze.

Szczerzec 24 lipca 1878.

(5426 1—3) **Obwieszczenie.** L. 7436.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 15 czerwca 1878 L. 30002. przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 92 złr. i reszty kapitału 1821 zł. 95 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Bechtlof się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 18 w Reichenbach położonej w dniach 26 września i 14 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4310 złr.

Wadyum wynosi 431 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realności rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 listopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 21 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 20 sierpnia 1878.

(5427 1—3) **Obwieszczenie.** L. 7454.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 15 czerwca 1878 l. 29752 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 563 zł. 25 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi kipotecznemu we Lwowie od Jana Jaremka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 61 w Dmytrzu położonej w dniach 26 września i 21 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1320 złr.

Wadyum wynosi 132 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realności rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 litopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 27 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Mahowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 26 lipca 1878.

(5409 1—3) **Ogłoszenie.** L. 4610.

C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie bauku zaliczkowego „Nadzieja" z Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 17 października, 21 listopada i 19 grugnia 1878, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $^{53}/_{189}$ wraz z gruntem około $1^1/_2$ morga przestrzeni w Dobrotowie ciała tabularnego niemającej Iwana Bodnara własnej — w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 100 złr. w. a. — pożyczne 10 procent ceny wywoławczej. — Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 31 sierpnia 1878.

(5383 1—3) **Kundmachung** Zl. 46788.

Die vom Dr. Alois Klar k. k. ord. Prof. an der Prager Universität unterm 2 Jänner 1833 errichtete Künstlerstiftung mit dem Genuße jährlicher 800 fl. ö. W. ist nach Bernard Seeling in Erleidigung gelangt.

Zu dieser Stiftung sind Künstler nähmlich Maler und Bildhauer Berufen.

a) welche Böhmen zum Vaterlande haben, bei deren Abgange jene aus den übrigen Ländern des österr. Kaiserstaates,

b) die unbescholtenen Wandels nud guten Rufes sind,

c) ihre vorzüglichen Talente und Anlagen zur schönen Kunst und ihre entschiedene Vorliebe zu derselben als angehende bildende Künstler, durch mehreren nach dem unbefangenen Urtheile anerkannt rechtschaffener und bewährt befundener Kunstverständiger gelungenen Proben und Kunstleistungen (vom blos mechanischen ist hier keine Rede) Vortheilhaft dargethan und erwiesen haben, und welche

d) eifrigst beflissen sind ihre Ideale der Kunst mit den Vorzüglichsten Meisterwerken der Vor- und Mitzeit vergleichend zusammenzuhalten, zu studieren, sich zur Vervollkommung auf zu schwingen und in ihren Leistungen mit Erfolg zu veraugenscheinlichen, überhaupt durch ein sinniges Anschauen und Studium vollendeter Meisterwerke sich und ihrem Kunst darstellungen die möglichste Vollkommenheit zu ersterben.

e) der Genuß der Stiftung danert durch 2 Jahre und kann bei vorzüglich guten durchöffentlich gegebene Proben ausgezeichneten Talenten und gemachten Fortschritten auch durch 3 Jahren bewilligt werden.

Die Verlängerung ist in diesem Falle ebenso wie die erste Verleihung beim Präsentator anzusuchen und entfällt für diesen Fall die Beibringung der später angedeuteten zwei Preisarbeiten.

f. Die Obliegenheit des Stftungs ist keine andere, als die ihm die Liebe zur Kunst selbst zur Pflicht macht, nämlich daß er wenigstens zwei dritttheile der anberaumten Zeit in Italien insbesondere in Rom einzig der Kunst lebe und bei dem Austritte aus dem Stiftung der Kirche seines Tauf oder letzten hielandigen Wohnorte (wenn er in Böhmen nicht geboren wäre) sogleich mit einer Producte seiner Kunst, einem Gemälde, einer Statum und dergleichen auf eine der Kunst, der Kirche, dem Vaterlande und einer für die Mit- und Nachwelt würdige Art bedenke.

g) Wird der Stiftungsgenuß dem Künstler noch ein drittes Jahr eingeräumt, so muß er die hier ausgesprochene Verpflichtung gegen die betreffende Kirche schon während diesem 3 Jahre unter sonst zu gewärtigenden Folgen erfüllen.

h. Der Concurs für diese Stiftung wird auf ein Jahr nähmlich vom 1 September 1878 bis Ende August 1879 ausgeschrieben, und die sich hierum bewerbenden Künstler werden aufgefordert zwei Preisarbeiten nach eigener Erfindung zu liefern, von denen die eine aus einem in Oel gemalten oder in Stein oder Thon geformten Bilde mit wenigstens einer oder zwei Menschengestalten in etwas verkleinerten Maßstabe und die andere in einer Zeichnung von mehreren Menschengestalten zu bestehen hätte, deren Darstellung aus den hlg Schriften des alten und neuen Bundes, den Legenden der Heiligen, der Geschichte überhaupt und jener des Vaterlandes insbesondere zu nehmen sein wird.

Diese beiden Preisarbeiten sind portofrei womöglich in der Prager Knnstausstellung des Jahres 1879 zur Exposition zu bringen; falls dies jedoch unthunlich wäre bis Ende August 1879 bei dem k. k. Bezirkscommißär Rudolf Maria Klar in Prag Thomasgasse Nr. 15/III als dem derzeitigen Mitpräsentator dem Prof. Dr. Alois Klar'schen Künstlerstiftung gegen Empfangsbestättigung zu überreichen.

K. k. Statthalterei für Böhmen
Prag am 22 August 1878.

(5447) **Ogłoszenie.** L 4842.

Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Toporów wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny pisemnie lub ustnie w tymże sądzie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 20 września 1878., na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec 13 września 1878.

(5456) **Sprostowanie.** L. 4842.

W ogłoszonym na numerach 221, 222 i 224 „Gazety Lwowskiej" edykcie z dnia 28 lipca 1878 l. 3377 dotyczącym licytacyi koni u p. Jerome hr. Della Scala umieszczono w pierwszym wierszu termin licytacyjny mylnie „Dnia 30 września 1878" zamiast „Dnia 19 września 1878" co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowesioło 13 września 1878.

(5411) **Ogłoszenie.** L. 76

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Jastrzębia dnia 17 września 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya 11 września 1878.

(5419 1—3) **Edykt.**

L. 11898. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Majera Schenkla 1500 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połówek realności pod l. 127 128 i 220 w Tarnowie na Zawalu do Feiwla należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 5526 złr. 15 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 552 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 25 listopada 1878 godzinę 4 po południu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do wiekszości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyci le hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele którzyby po dniu 8 kwietnia 1878 do hipeteki realności pod l. 127 128 i 220 w Tarnowie na Zawalu weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszym w osobie adw. Dra. Forysta z substytucyą adw. Dra Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 8 sierpnia 1878.

(5435) **Ogłoszenie.** L. 62 i 63.

Komisya hipoteczna c. k. sądu pow. w Wadowicach zawiadamia iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin kat. „Babica" „Półwieś" i „Tłuczań górna i dolna."

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadnia wnoszone być mogą.

1) dla gmin Tłuczań górn. i dolna na dniu 27 września 1878.

2) dla gm. „Półwieś" na dniu 28 września 1878 r.

3) dla gm. „Babica" na d. 29 września 1878.

Również zawiadamia podpisana komisya iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin kat.

4) dla gm. „Trzebieńczyce" d. 18 września 1878.

5) dla gm. „Palczowice" d. 20 września 1878.

6) dla gm. Laskowa z miejsc. „Wiglowice" d 23 września 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wadowice dnia 12 września 1878.

(5309 3—3) **Edykt.**

L. 3552. Na dniu 4 listopada 1878 o godzinie 10 z rana za jakąbądź cenę zostanie egzekucyjnie sprzedaną w tutejszym sądzie realność pod l. 282 w Sosnicy położona ciała tabularnego nie stanowiąca w sprawie Mariem Rozen przeciw Michałowi Harmata o 190 złr.

Cena szacunkowa i wywołalna 320 zł. wadyum 32 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 23 sierpnia 1878.

(5148 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4191 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw Dmytrowi i Rozalii Matwijom pto. 33 złr. 76 ct. z przyn. odbędzie w sali sądowej publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 9 w Grochowcach położonej dłużnika własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 16 października 18 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 420 złr. wadyum 10%.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego o pisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 czerwca 1878.

(5189 3—3) **Edykt.**

L. 3679. W dniu 14 października dniu 14 listopada i dniu 18 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 54 i domu pod l. 178 w Krzeszowicach położonej ciała tabularnego nienastowiącej Józefa i Maryi Letner własnej.

Wadyum wynosi 149 złr. w. a. zaś cena wywołania 1490 złr.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 17 lipca 1878.

(5375 3—3) **Edykt.** L. 9023.

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności Dawida Tuchfelda w ilości 37 złr. w. a. z pn. odbędzie się w Gmachu sądowym dnia 25 października 1878 26 listopada 1878 i 14 stycznia. 1879. każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya połowy realności pod l. k. 125 w Leżajsku położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Józefa i Józefy Tryczyńskich należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 13 sierpnia 1878.

(5195 3—3) **Edykt.**

L. 947. Na zaspokojenie pretensyi Tauby Kramer przeciw Semenowi Wintoniak odbędzie się dnia 17 października 14 listopada i 12 grudnia 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej rano publiczna sprzedaż połowy realności włościańskiej l. 211 w Pasiecznej małżonków Semena i Maryi Wintoniaków własnej na 390 złr. w całości oszacowanej.

Bliższe warunki w regisrturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Nadwórna 1 sierpnia 1878.

(5216 3—3) **Edykt.**

L. 4334. C. k. sąd powiatowy miejsko-del. w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Edera, iż fundusz gmin dawnego państwa kameralnego Samborskiego przeciw niemu i innemu wniósł pozew de pr. 28 listopada 1877 l. 14032 o zapłatę 52 zł. 50 ct. z pn. i że t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego do. l. 4334 wyznaczono do rozprawy termin na dzień 21 października 1878 o godz. 9 przed południem i że tak pozew powyższy jakoteż uchwałą wyżej powołaną doręczono ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. dr. Ehrlichowi w Samborze.

Wzywa się zatem Józefa Edera, aby temuż kuratorowi potrzebnych do obrony środków prawnych i informacyi udzielił, lub innego zastępcę prawnego sobie obrał i o tem tutejszy sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 26 czerwca 1878.

(5185 3—3) **Edykt.** L. 1214.

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w dniach 17 października, 14 listopada i 12 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 130 w Krasnem położonej, nieintabulowanej, Jacka Stadnika własnej na zaspokojenie pretensyi Fedia Harmatiuka w kwocie 90 zł. z pn.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej wynoszącej 500 zł., przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanawia się na 60 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Grzymałów 15 czerwca 1878.

(5171 3—3) **Edykt.**

L. 38167. Lwowski c. k, sąd krajowy jako handlowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Stanisławów 12 sierpnia 1854 na 300 zł. m. k. opiewającego na dniu 12 października 1854 płatnego przez p. Michała Szyszkowskiego na rzecz Rozalii Pallester wystawiony a prez tęże na Majera Pallester indosowany. by weksel ten tem pewniej do dni 25 od dnia 3 umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc — sądowi przedłożył lub prawa swe do takowego w tymże samym czasie wykazał, iż że w razie przeciwnym, weksel ten po upływie wyż wymienionego terminu jako amorytowany uznany zostanie.

Z ces. król. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878..

(5092 3—3) **Edykt.**

L. 14991. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Katarzyny Chechlińskiej, Franciszki Blas, Rozalii Karpowicz i Bazylego Karpowicza przeciw Michałowi Karpowicz o zniesienie wspólnej własności, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Przemyślu na Podgórzu położonej, w $^{305}/_{1960}$ częściach Bazylego Karpowicza, w $^{445}/_{1960}$ częściach Rozalii Karpowicz, w $^{305}/_{1960}$ częściach masy spadkowej ś. p. Katarzyny Chechlińskiej, w $^{445}/_{1960}$ częściach Franciszki Blass, w $^{230}/_{1960}$ częściach Michała Karpowicza, nareszcie w $^{230}/_{1960}$ częściach Józefa Karpowicza, względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej, w jednym terminie t. j. w dniu 25ym października 1878 o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość przez sądowe oszacowanie oznaczona w sumie 1856 zł. 20 ct.

Wadyum wynosi 93 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną zostanie nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl 30 czerwca 1878.

(5165 3—3) **Edykt.**

L. 4062. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie w skutek prośby Markusa Brenholza wzywa niniejszem posiadacza zagubionego kwitu, wystawionego przez c. k. urząd podatkowy we Lwowie pod dniem 13 maja 1873 na sumę 129 zł. 71 ct. w. a. pobraną, jako należytość prawną do B. 2474/70, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, rzeczony kwit tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej bowiem po upływie tego czasu na powtórne żądanie takowy za zgasły uważanym będzie.

Czortków dnia 10 czerwca 1878.

(5379 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9014. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 24tym października 1878 o godzinie 10 rano sprzedanym będzie papier zużyty, mianowicie w c. k. urzędzie podatkowym w Staremmieście, złożony, wagi około 620 kilogramów, a w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu około 1600 kilogramów w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu pod następującemi warunkami:

1) do licytacyi przypuszcza się wszystkich, którzy wedle istniejących praw prawomocne ugody zawierać mogą.
2) Licytacya odbywa się pisemnemi ofertami należycie markowanemi, zaopatrzonemi w wadyum 40 zł. w. a., które do 24 października 1878 do 10 godz. rano tutaj wniesione być i oprócz imienia i nazwiska oferenta, ofiarowaną kwotę pieniężną za 100 kilogramów owego papieru tak cyfrą jak i słownie wyrażać mają.
3) Cenę fiskalną za 100 kilo papieru wyznacza się na 12 zł. reńskich, mówię dwanaście zł.
4) Kupiciel obowiązanym jest, zakupiony papier, który w jego obecności w Staromiejskim c. k. urzędzie podatkowym tudzież w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi odważony zostanie, w 14tu dniach odebrać, wpierw atoli wypadającą cenę kupna uiścić, do której to ceny kupna wadyum dołączone wliczonem. a w razie niedotrzymania kupna rzeczone wadyum jako przepadłe uznane zostanie.
5) Wyłączenie czyli sortowanie papieru przy odbiorze nie dozwoli się, dozwalając mającym chęć kupienia papiery przed licytacyą oglądnąć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 7 września 1878.

(5147 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3129. Niżankowiecki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw Asafatowi Wojcik pto. 100 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności pod l. k. 11 w Koniuchach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 16 października, 18 listopada i 19 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 620 zł.

Zakład 62 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 19 maja 1878.

(5161 3—3) **Edykt.**

L. 41737. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem Jana Eminowicza z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sprawie c. k. uprzy. Galicyjskiego akc. Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom ś. p. Witowda Borkowskiego ustanowiono jego małoletniej córce Annie, jako spadkobierczyni matki Anny z Yungów Eminowiczowej, kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Bobownika z zastępstwem adwokata dra Bielińskiego, któremu doręczono tus. uchwałę z dnia 27 kwietnia 1878 l. 8849 porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych z ceny kupna sprzedanych w drodze egzekucyi dóbr Winniczki z przyległościami, na których także pretensya Anny z Yungów Eminowiczowej zabipotekowaną była — ustanawiającej.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5060 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5840. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, że według podania Ewy z Dybków Cholewińskiej gdy mąż jej Jakób Cholewiński flisak z Pysznicy z początkiem czerwca 1875 roku płynął razem z Tomaszem Łabęckim, Marcinem Michałkiewiczem i Wiktorem Michałkiewiczem i sześcioma innymi ludźmi krypą po Wiśle, powstała nagle około wsi Dąbrówki niedaleko ujścia Sanu do Wisły gwałtowna burza, która srożąc się tak ogromnemi bałwanami i o krypę ciężarem 10 ludzi przepełnioną uderzała, iż krypa ta straciwszy równowagę do góry dnem się wywróciła i wszystkich 10 ludzi pokryła.

Wskutek wypadku tego znalazło pięciu z owych dziesięciu ludzi na krypie się znajdujących między tymi i Jakób Cholewiński w nurtach Wisły swój grób.

Wzywa się wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach śmierci tegoż Jakóba Cholewińskiego jaką wiadomość mieli, by w przeciągu roku o tem albo kuratorowi panu adwokatowi drowi Wawrauschowi albo obrońcy związku małżeńskiego panu adwokatowi drowi Rybickiemu lub też sądowi donieśli.

Rzeszów dnia 16 sierpnia 1878.

(5096 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3069. W sądzie tutejszym odbędzie się 14 października, 4 i 18 listopada 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności nkons. 300 rep. 116 w Suchej, składającej się z 4 morgów gruntu, domu, piwnicy, stodoły, masy spadkowej Wojciecha Spyrki własnej, niehypotecznej.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 375 zł.

Wadyum 38.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 20 czerwca 1878.

(5141 3—3) **Edykt.**

L. 2183. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wierzytelności 157 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się w dniach 28 października, 27 listopada i 19 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 86/21 w Kornalowicach, Jędrzeja Czarkowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Za cenę wywołania ustanowiona suma 800 zł. jako wartość szacunkowa; za wadyum 80 zł.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania znajduje się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 29 maja 1878.

(5194 3—3) **Edykt.**

L. 5926. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Salomona Sajgera w ilości 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 15 października 1878, 15 listopada 1878 i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod nk. 259 w Grodzisku dolnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Antoniego i Katarzyny Szwaczów należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny. a na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 129 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 26 czerwca 1878.

(5077 3—3) **Edykt.**

L. 8260. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Tomasza Switkowskiego, Genowefę Świtkowską, Majera Neudorfera, Izaka Branda, Leiba Wachta, Beili czyli Reili Mendelsohn, Ryfkę Mandelsohn, Izakę Arona Bornsteina i Estery Schiff, a w razie tychże śmierci ich z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że wskutek wniesionej przez Rachlę Laję Weisslitz jaką matkę i opiekunkę pozostałych po Jakóbie Weisslitzu małoletnich dzieci sub praes 16 grudnia 1877 l. 35630 prośby, uchwałą z dnia 28 grudnia 1877 l. 35630 dozwolił i polecił ze stanu biernego realności pod nr. 307 Dz. VIII (l. $6^1/_2$ i 7 gm. XI) w Krakowie położonej małoletnich Izraela Maurycego dw. im. i Sary Weisslitzów w $^2/_8$ częściach, zaś masy spadkowej Jakóba Weisslitza w $^6/_8$ częściach własnej, następujące ciężary wyextabulować i wykreślić:

a) z pozycyi 1 on. sumę 2400 zł. z pn. na rzecz Jakóba Rafała dw. im. Ryfki i Beili czyli Reili Mendelsohn zaintabulowaną — a względnie gdy już z tej sumy wskutek uchwały z dnia 23 maja 1859 l. 4963 część w kwocie 1600 złp. z pn. wyextabulowaną została, zresztą z tej sumy w kwocie 800 złp. z pn.;
b) z pozycyi 6 on. sumę 5000 złp. na rzecz Tomasza i Genowefy Antonii dw. im. Świtkowskich zaintabulowaną;
c) z pozycyi 9 on. sumę 600 złp. na rzecz Majera Neudorfera zaintabulowaną;
d) z pozycyi 7 on. sumę 1800 złp. z pn. na rzecz Izraela Arona Bornsteina zaintabulowaną;
e) z pozycyi 8 on. sumę 400 złp. na rzecz Estery i Hirscha Schiffów zaintabulowaną;
f) z pozycyi 10 on. sumę 1200 złp. na Leiba Wachta zaintabulowaną;
g) z pozycyi 12 on. sumę 600 złp. tudzież prawo posiadania izby na rzecz Izaaka Branda zaintabulowane.

Dalej zawiadamia się powyżej wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a względnie tychże spadkobierców, że c. k. sąd krajowy dla nich celem bronienia ich praw ustanawia kuratorem p. adwokata dr. Eibenschütza z substytucyą p. adwokata dr. Goldmana w Krakowie i temuż kuratorowi rezolucye tabularne dto 28 grudnia 1877 l. 35630 dla powyżej wymienionych osób przeznaczone doręcza.

Kraków 29 marca 1878.

(5279 3—3) **Edykt.**

L. 23234. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego Józefa Hermana, że Józef Apl wniósł przeciw niemu w dniu 21 sierpnia 1878 do l. 23234 pozew wekslowy o zapłacenie 300 rubli srebr., wskutek czego nakaz zapłaty powyższej sumy w ciągu dni trzech wydany adwokatowi Starzewskiemu w Krakowie jako ustanowionemu dla niego kuratorowi doręczony został.

Wzywa się więc nieobecnego Józefa Hermanna. aby ustanowionemu kuratorowi możliwych do obrony dowodów udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł.

Kraków 30 sierpnia 1878.

(5285 3—3) **Edykt.**

L. 3103. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Iwana Hnatiuka, że przeciw nim Jankiel Römer pozew o zapłacenie 116 zł. w. a. wytoczył, i że w celu zastępywania i bronienia tegoż, kuratorem Dmytro Romanczysz ustanowiony został.

Wzywa się zatem Iwana Hnatiuka, ażeby swemu kuratorowi potrzebne informacye wcześnie t. j. przed terminem na dzień 18 września 1878 wyznaczonym udzielił, lub osobiście się jawił, gdyż w przeciwnym razie wyniknąć mogące z tego złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczenizyn 15 maja 1878.

(5266 3—3) **Edikt.**

Z. 1043. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gegeben, daß im Zwecke der Zustellung der hiergerichtlichen Tabularbescheide vom 21 November 1876. Z. 9057, an die dem Wohnorte nach unbekannten Ascher Galanz und Aron Galanz der hiesige Adv. Hr. Dr. Weisstein zum Kurator bestellt und demselben die obbezogenen Tabularbescheide zugestellt werden.

Brody 12 März 1878.

(5369 3—3) **Edykt.**

L. 4914. C. k. sąd w Andrychowie przedsięweźmie w dniach 24 września, 22 października i 26 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Heradina w kwocie 45 zł. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności pod l. 220 st. 246 now. subrep. 138 w Roczynach położonej do dłużnika Józefa Wojewodzica, względnie do jego leżącej masy spadkowej należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 228 zł. 50 ct. poniżej której ta połowa realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 23 zł.

Resztę warunków licytacyi tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów 24 maja 1878.

(5378 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5169. W c. k. sądzie powiatowym Tłumacz odbędzie się na dniu 19 września, 22 października, 19 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano celem wydobycia 50 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności nr. 81 w Nadoroźnie, ciała tabularnego niestanowiącej, w pierwszych dwoch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 126 zł., warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 29 lipca 1878.

(5315 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 2937. C. k. sąd powiatowy w Krościenku wiadomo czyni, że rozpisuje się w celu zaspokojenia wywalczonej wyrokiem prawomocnym z dnia 12 czerwca 1874 do l. 1446 przez Bartłomieja, Wojciecha i Jana Konopków kwoty 460 zł. 50 ct. wraz z 6% odsetkami od dnia 31 lipca 1873 bieżącemi, kosztami 12 zł. 94 ct., 2 zł. 17½ ct., 19 zł. 11 ct., i 6 zł. 12 ct. ponownie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod nr. 450 w Ochotnicy położonego, Antoniego Konopki własnego, ciała tabularnego niestanowiącego na dzień 12 listopada i 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano w sądzie powiatowym Krościeńskim.

Cena wywołania 410 zł., wadyum wynosi 80 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tego gospodarstwa i warunki licytacyjne wolno każdemu w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko 31 sierpnia 1878.

(5363 2—3) **Ogłoszenie.** L. 5843.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni oznajmia, że p. Władysław Janicki substytut ck. Notaryusza w Sądowej Wiszni na podstawie ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 Dz. u. p. do sporządzania wszelkich aktów pośmiertnych, do kompetencyi tegoż c. k. Sądu należących, delegowany został.

Sądowa-wisznia dnia 9 sierpnia 1878.

(5393 2—3) **Edikt.**

Zl. 7206. Zur Hereinbringung der Forderung des Jakob Hirsch im Betrage von 129 fl. 16½ ö. W. wird am 27 September 1878 um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea die Realität des Mechel Schlosser sub. CN. 264/502 Stadt in Kolomea und zwar auch unter dem Schätzungswerthe öffentlich versteigert werden.

Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth im Betrage von 1168 fl. 50 kr. ö. W. angenommen, dessen 5 prc. Kauflustige als Vadium zu Händen der Lizitationscommission im Baaren zu erlegen haben

Die erste Hälfte des Kaufpreises mit Einrechnung des Vadiums ist binnen 30 Tagen nach rechtskräftiger Genehmigung des Lizitationsactes, die zweite Hälfte dagegen binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der Zahlungsordnung zu Gerichte zu Erlegen.

Für die Hypothekargläubiger, welche nach dem 25 Mai 1878 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, oder denen der Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wird Adv. Dr. Dębicki zum Curator bestellt, die übrigen Lizitationsbedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Kreisgericht

Kolomea den 22 August 1878.

(5391 2—3) **Edykt.** L. 7434.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia sumy 5250 złr. a. w. zpn. w dniach 23 września 1878 i 21 października 1878 wymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr hipotecznych Tustania w powiecie Halickim położonych wedle ksiąg tabuli krajowowej galicyjskiej jak Dom. 314. pag. 232 n 16 wł.i Dom 314. pag. 308 n. 23 haer. do dłużników Schmila i Mortka Falików należących wraz ze wrzystkiemi przynależytościami i prawami, tak jak rzeczeni właściciele takowe posiadali lub posiadać mieli prawo na rzecz proszącej p. Kazimiery z Skrzyńskich Penote w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 30.000 złr. w. a. zaś wadyum 10% tejże ceny albo w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających do rąk komisyi licytacyjnej złożonem być ma. Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

O czém się strony i tabularnych wierzycieli, a w szczególności tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero później do tabuli weszli, przez kuratora pana adwokata Dra. Szydłowskiego z zastępstwem p. adwokata Dra. Szpanowicza zawiadamia.

Stanisławów 22 czerwca 1878.

(5399 2—3) **Edykt.** L. 7248.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż przedsięweźmie 27 września 31 października i 2 listopada 1878 o godzinie 10tej rano licytacyę tabularnej realności pod l. 71. w Zaleszczykach Josla Leiby Krämera własnej celem wydobycia pretensyi Juliusza Grainera w kwocie 400 złr. r. zpn. pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można.

Cena wzwołania 912 złr. r. 60 ct.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaaza się termin na 18 grudnia 1878 o godzinie 9tej rano. Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza przed terminem doręczoną być nie mogła lub którzyby po 24 lipca 1878 do tabuli weszli ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Szadkowskiego.

Zaleszczyki dnia 10 sierpnia 1878.

(5395 2—3) **Edykt.** L. 8602.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku niniejszem wiadomo czyni, iż dla zaspokojenia pretensyi Sury Diny Schelisowej przedsięweźmie licytacyjną sprzedaż realności pod l. 11 w Racławicach położonej, Majerowi Ende wjasnej na 600 złr. oszacowanej w dniach 8 października 1878, 8 listopada 1878 i 10 Grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana; Wadyum 60 złr. w. a.

Protokoła zastawniczego opisania i o szacowania warunki licytacyi, mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko dnia 30 sierpnia 1878.

(5398 2—3) **Edykt.** L. 7678.

C. k. Sąd powiatowy Tyczynski rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod Nr. 130 w Chmielniku Pawła Szczepaniuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Fortunata Maciejowskiego w kwocie 30 złr. w trzech terminach dnia 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 470 złr. wadyum 47 złr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w Sądzie.

Tyczyn dnia 15 Stycznia 1878.

(5396) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2767. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie czyni wiadomo iż na rzecz Samuela Hautlera przeciw Jaśkowi Zrelskiemu pto 120 złr. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi na dniu 20 września 14 października i 19 listopada 1878 realność dłużnika pod l. k. 145 w Stopczatowie położona która na 240 złr jest oszacowaną.

Wadyum 24 złr. bliższe warunki tudzież protokoły egzekucyjne leżą w registraturze do przejrzenia.

Peczeniżyn 22 Maja 1878.

(5384 2—3) **Konkurs** L. 15947.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Poroninie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. rocznie.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 września 1878.

(5400 2—3) **Edykt.**

L. 6866 C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 19 czerwca r. b. l. 9687 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod l. k. 143 w Zaleszczykach dłużnika Karola Harrego własnej na zaspokojenie wierzytelności Romana Mikickiego w kwocie 30 złr. 95 ct. z pn. w dwóch tarminach a to: 27 września i 30 października 1878 godz. 9 r.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 22 listopada 1878 r.

Cena wywołania 7464 złr. 50 ct.

Wadyum 746 złr. 45 ct.

Reszta warunków i akt oszacowania można w tutejsz. sądzie przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli Wigdora Rosenberga dla tych którzyby do tabuli po 15m Maja 1878 weszli i którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem adw. Dra. Brodackiego.

Zaleszczyki 4 sierpnia 1878.

(5397 2—3) **Edykt.**

L. 6910. C. k. sąd powiatowy w Szczerzcu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 75 złr. z pn. Majerowi Mischlowi od Michała Pańczyszyn należącej się przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 26 września 10 października i 6 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10tej przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 48 w Lubianie położonej ciało tabularne niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 620 złr. zakład wynosi 62 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania tudzież oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 lipca 1878.

(5261 2—3) **Edykt.**

L. 6571. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 700 złr. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod l. 47 w Tarnowie na Strusinie położonej do p. Józefa Łukowskiego należącej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w trzech terminach 11 października 11 listopada i 13go grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2173 złr. 80 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 217 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Jeżeliby połowa realności powyższej na trzecim terminie licytacyjnym dla tego że nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiarował lub nikt nie stanął sprzedaną nie została natenczas ustanawia się dla ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających termin na dzień 13go grudnia 1878 o godzi- 4tej popołudniu na który się strony interesowane pod rygorami w §. §. 148 152 p. s. i dekr. nadw. z 25 czerwca 1824 l 2017 wyrażonymi wzywa.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienia obydwie strony i wszyscy wierzyciele hipoteczni zaś ci którymby uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu nie została doręczoną lub którzyby po dniu 30 września 1876 do hipoteki weszli do rąk kuratora którego niniejszem w osobie adw. dra. Psarskiego z substytucyą adw. dra. Malawskiego ustanawiamy, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 9 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

(5434 1—3) L. 2340.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości że na dniu 15 października 1878 o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacya celem wydzierżawienia **prawa propinacyi miejskiej** na czas od 1 listopada 1878 do końca października 1881 najwięcej ofiarującemu.

Licytacya odbędzie się ustnie i pisemnie zapomocą ofert, w których wyraźnie oświadczyć należy, że oferentowi warunki licytacyi są dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Cena wywołania ustanawia się na 48000 zł. w. a. rocznie.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć wadyum w kwocie 4800 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź też w papierach publicznych do lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych, wedle kursu dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyi mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Zapraszam tedy chcących przystąpić do licytacyi, aby się na powyższym dniu w urzędzie gminnym zgłosić zechcieli.

Magistrat kr. miasta.

W Stryju, dnia 11 września 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Werzera, l. 12.